



GŁOS RADOMSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA 24 STYCZNIA 1948 ROKU

Nr 24 (946)

Bevin wyręcza Churchilla

Zawodowy podżegacz wojenny i przywódca konserwatystów brytyjskich wyraża uznanie dla swego ucznia z Partii Pracy

„Jeszcze nigdy nie słyszałem tak kłamliwego przemówienia“ oświadcza poseł Gallacher w Izbie Gmin - w debacie nad mową Bevina

LONDYN PAP. — Winston Churchill przemawiając w Izbie Gmin w imieniu opozycji, — wyraził pełne poparcie dla polityki Bevina. Równocześnie Churchill ponownie zaatakował granice Polski, określając je jako „pro wizoryczne”.

Churchillowskiemu wypadowi przeciwko granicom polskim towarzyszyły słowa zachwytu nad planem Marshalla. Mówca wyraził zadowolenie z tego iż tak rząd amerykański jak i brytyjski realizują program, który przed dwa lata nakreślił w swym osławionym przemówieniu w Fulton.

Mówca zaaprobował w zupełności bewinowski plan „Konsolidacji Europy zachodniej”. Sprzeciwił się jednak stanowczo konsolidacji partii socjalistycznych Europy zachodniej, uważając, że może się ona potoczyć w niepożądanym kierunku.

Występując z gwałtownym atakiem przeciwko Związkowi Radzieckiemu i płażąc się przed imperializmem amerykańskim, Churchill wyraził pogląd, że należy szukać drogi wyjścia w kierowaniu sporów międzynarodowych na tory dyplomatyczne, zamiast omawiania ich na konferencjach międzynarodowych.

Churchill zakończył swe przemówienie wyrazami uznania dla ministra Bevina. Przywódca konserwatystów brytyjskich nie krępował się oświadczyć w Izbie Gmin, że labourzystowski minister spraw zagranicznych doskonale realizuje program fultoński, przyjęty jak wiadomo, — przez międzynarodową reakcję.

Niezwykle mocne przemówienie wygłosił poseł komunistyczny Gallacher, demaskując politykę amerykańską i nawołując brytyjską klasę robotniczą do zjednoczenia swych wysiłków, celem przeciwstawienia się kapitalizmowi.

Mówca stwierdził na wstępie, iż nigdy jeszcze nie słyszał tak kłamliwego przemówienia, jak to które wygłosił Bevin. Jako jeden z przykładów Gallacher przytoczył fakt, iż Bevin oskarżył kraje Europy wschodniej o izolacjonizm w chwili gdy Polska, Czechosłowacja i Związek Radziecki zawarły już umowy handlowe



GALLACHER czył fakt, iż Bevin oskarżył kraje Europy wschodniej o izolacjonizm w chwili gdy Polska, Czechosłowacja i Związek Radziecki zawarły już umowy handlowe

z Wielką Brytanią, a szereg innych krajów Europy wschodniej prowadzi własnie z Anglią rokowania handlowe.

W dalszej części swego przemówienia Gallacher podkreślił, iż plan Marshalla powstał jedynie dlatego, że monopolistyczny kapitał amerykański nie ma już rynków inwestycyjnych w kraju i zmuszony jest szukać ich w Europie i w Azji, na Bliskim i Dalekim Wschodzie.

W zakończeniu poseł Gallacher stwierdził, iż wyłącznym celem angielskiej partii komu-

nistycznej jest dobro i postęp klasy pracującej oraz jej sprzymierzeńców, które wyłącznie mogą poprowadzić Anglię ku lepszej przyszłości, ku socjalizmowi, zbudować gmach współpracy ze Związkiem Radzieckim oraz postępowymi krajami Europy, Azji i Ameryki i założyć fundamenty pokoju i postępu na całym świecie.

Po Gallacherze zabral głos poseł Vernon Bartlett (niezależny), który zażądał włączenia Niemiec zachodnich do proponowanego przez Bevina związku państw Europy zachodniej.



„pomoc amerykańska“

Barbarzyństwa szajki Sophulisa

Wojskowi brytyjscy w Grecji piętnują postępowanie Anglosasów na terenie Grecji

LONDYN PAP. — 21 stycznia opublikowano tu deklarację żołnierzy i oficerów, którzy pełnili dawniej służbę w siłach angielskich w Grecji o polityce brytyjskiej w tym kraju. Wśród osób, które podpisały deklarację, znajdują się pięciu kapitanów, z których kpt. Teobald, został ranny w czasie walk z oddziałami Elasa w Atenach w styczniu 1945 r. Lotnik White, którego podpis również figuruje na de-

klaracji, był wzięty do niewoli przez Elasa w grudniu 1944 r. Deklaracja potwierdza wiadomości, o barbarzyńskim postępowaniu wojsk rządowych w Grecji, które ukazały się na łamach „Daily Mirror”.

Autorzy deklaracji oświadczają że rząd grecki wyzwał swych obywateli z elementarnych praw ludzkich. „Obecna tragiczna sytuacja w Grecji — czytamy w deklaracji, —

jest w znacznej mierze spowodowana interwencją anglosaską, która poczynając od grudnia 1944 r., popierała prawicowych ekstremistów, faszystów i kolaborantów oraz nie dopuszczała do wolnych wyborów w Grecji”.

Deklaracja wzywa rząd angielski do wycofania swych wojsk z Grecji, zerwania z obecnym rządem greckim i do wykorzystania swych wpływów w celu ustanowienia ładu demokratycznego w tym kraju.

RZYM PAP. — Jak donoszą, między rządem ateńskim a amerykańską misją pomocy dla Grecji osiągnięte zostało nowe porozumienie, będące dalszym krokiem na drodze całkowitego podporządkowania Grecji Stanom Zjednoczonym.

Na mocy tego porozumienia rząd grecki, wzamian za zwiększenie dostaw broni amerykańskiej zgodził się na to podporządkowanie działalności ministerstwa spraw wojskowych oraz sztabu generalnego armii greckiej — szefowi amerykańskiej misji wojskowej gen. L. Vesay.

Dymisja rządu Indonezji

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi, że rząd republiki indonezyjskiej z premierem Amirem Sjariuddinem na czele złożył rezygnację na ręce prezydenta republiki — Soekarno.

Prezydent powierzył wiceprezydentowi republiki dr. Mahmedowi Hatta misję utworzenia nowego rządu. Skład nowego rządu indonezyjskiego będzie ogłoszony w sobotę.

Strajk górników w Australii

LONDYN (PAP). Radiostacja w Melbourne donosi, że we wszystkich kopalniach w południowej Nowej Walii, **wybuch strajku**, który sparaliżował całe wydobywanie węgla. Przyczyną strajku była odmowa kierownictwa kopalni podwyższenia płac członkom zjednoczonego związku zawodowego maszynistów i palaczy.

W rezultacie strajku, wydobywanie węgla w Australii obniży się o 50.000 ton. Strajk odbije się również na przemyśle i transporcie całego kraju.

W południowej Nowej Walii już się poważnie zmniejszył ruch kolejowy, a w Sydney wprowadzono ograniczenia zużycia gazu.

Zbrodniarze wojenni na stanowiskach

An glosasi tworzą „premierów“ i „działaczy socialistycznych“ z hitlerowskich kanałii

BERLIN, Obsl. wł. Polska Misja Wojskowa w Berlinie zażądała wydania sądom polskim Wilhelma Kopfa — zbrodniarza wojennego, który w czasie okupacji niemieckiej odznaczył się wrogą działalnością wobec ludności polskiej i żydowskiej jako wyższy urzędnik SS.

Wilhelm Kopf jest obecnie „premierem“ rządu Dolnej Saksonii w anglosaskiej strefie okupacji.

BERLIN PAP. — Dziennik „Neues Deutschland“ przynosi charakterystykę dwóch członków kierownictwa partii socjal - demokratycznej w Hannoverze, Herberta Krugelmana, i Fritza Heinego, z której wynika, że tak w czasie wojny, jak i w latach powojennych byli oni na służbie obcego wywiadu. Krugelmann będąc na emigracji w Holandii, współpracował z Gestapo w tropieniu członków nielegalnej partii socjal - demokratycznej.

Służył on jednocześnie wywiadowi angielskiemu.

Po wojnie zajął jedno z kierowniczych stanowisk w niemieckiej partii socjal - demokratycznej i cieszy się osobistym zaufaniem Schumachera.

Heine w czasie wojny był członkiem wywiadu amerykańskiego i z jego ramienia prze prowadzał selekcję polityczną więźniów niemieckich w obozach w Afryce ptn., w wyniku której prawdziwych demokratów osiedlano

nie w Ameryce lub w Anglii, lecz w Sudanie i Egipcie.

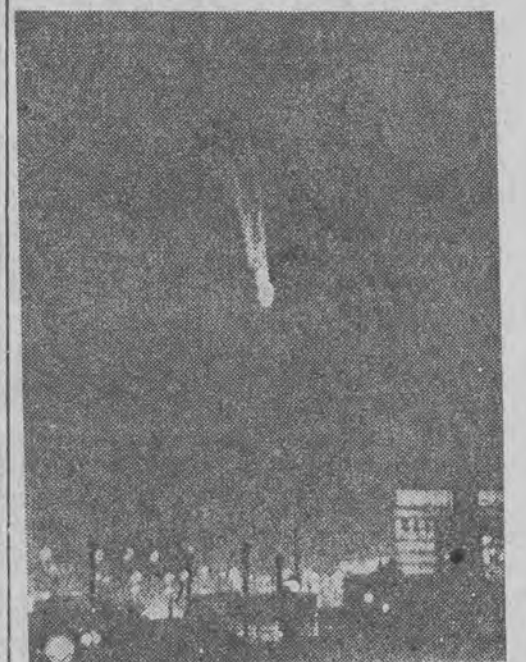
Krugelman i Heine pozostają obecnie na służbie swych uprzednich mocodawców, i stoją na czele antyradzieckiej nagonki w zachodnich strefach Niemiec

„Neues Deutschland“ oświadcza na zakończenie, że poważna część kierownictwa SPD w Hannoverze, przekształciła się w bezwolne narzędzie anglosaskiego sztabu Bizoni.

Delegacja Rządu RP zwiedziła Gorki

MOSKWA (PAP). Członkowie polskiej delegacji rządowej z premierem Cyrankiewiczem na czele, zwiedzili w dniu 22 stycznia dom w miejscowości Gorki pod Moskwą, gdzie Lenin spędził ostatnie chwile swego życia.

Kometa — olbrzym



W ostatnich dniach grudnia nad południową półkulą pojawiła się olbrzymia kometa ochrzczona mianem „1947 N” — Na il, widzimy to rzadkie zjawisko niebieskie nad miastem Melbourne w Australii

Uwaga!

Dzisiaj rozpoczynamy druk głośnej powieści LEONIDA SOŁOWIEWA pt.:

„PRZYGODY NAS EDINA“

na str. 2-iej

Amerykanie usuwają Anglików z Bizonii

Przedstawiciele trustów USA — sami chcą rządzić w zachodnich strefach okupacji Niemiec

MOSKWA PAP. Dziennik „Prawda” zamieszcza korespondencję z Berlina, w której podaje ciekawe dane, świadczące że Amerykanie pragną za wszelką cenę pozbyć się udziału Anglików w administracji Bizonii.

„Amerykanie — pisze „Prawda” — zachowują dla siebie wszystkie pozycje kluczowe w Bizonii. Gospodarka Niemiec zachodnich przechodzi całkowicie pod kontrolę kapitału amerykańskiego. Przedstawicielom koncernów z Oceanu nie odpowiada udział brytyjskich w zarządzie Bizonii”.

„Prawda” przytacza charakterystyczną wypowiedź b. amerykańskiego komendanta Berlina i przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w sojusznym Komitecie koordynacyjnym gen. Franka Keatinga, który oświadczył, że „Brytyjskie władze w Niemczech są dla Amerykanów kulą w nogi”.

„Przekonany jestem — powiedział dalej generał amerykański — że wkrótce weźmiemy w ręce administrację całej strefy brytyjskiej. I tak już zbyt drogo kosztują nas Angliki”.

Yankesi uciekają z Palestyny

NOWY JORK, PAP. Korespondent waszyngtoński „New York Herald Tribune” podaje, że departament stanu rozważa plan wywiezienia obywateli amerykańskich z Palestyny, obawiając się wzmożenia walk w tym kraju.

2 miliony bezrobotnych we Włoszech

RZYM, PAP. We Włoszech centralnych i północnych doszło do nowych zamieszek. W Turynie odbyła się demonstracja robotników przemysłu włókienniczego, którzy zarzucają przedsiębiorcom, że umyślnie zmniejszają produkcję. Przemysłowcy tłumaczą się rzekomym brakiem zamówień, jednak zdaniem robotników, fabrykanci w ten sposób chcą utrzymać wysoki poziom cen.

W Reggio Emilia związek robotników

„Prawda” donosi również o rozmowie, która miała miejsce na długo przed londyńską sesją rady ministrów spraw zagranicznych między naczelnikiem wydziału politycznego zarządu amerykańskiego w Niemczech Scummonem a przywódcami partii Schumachera. Scummon w tajemniczy sposób przywódców schumacherowskich w tajny plan podziału Niemiec, opracowany w Waszyngtonie przy udziale Hoovera.

Jak wynika z ówczesnego oświadczenia Scummona, w Waszyngtonie przygotowano plan rozbięcia konferencji rady ministrów spraw za-

granicznych i projekt zwołania konferencji frankfurckiej dla utworzenia Bizonii. Projekt przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii również został wówczas przygotowany.

„To co się odbywa obecnie — pisze „Prawda” — zgadza się całkowicie z planem ujawnionym przez Scummona”. „Prawda” stwierdza, że Stany Zjednoczone traktują Bizonię jako nowego, 17-go członka „paryskiego komitetu 16 państw” i wybrały dla utworzenia rządu Bizonii taką chwilę, by rząd ten mógł rozwinąć działalność jeszcze przed realizacją planu Marshalla.

W kilku wierszach

Zródła żydowskie donoszą, że 20 napastników arabskich zostało zabitych podczas ataku na konwoj żydowski między tel Awiwem a Jerozolimą

Rada Bezpieczeństwa postanowiła rozszerzyć ramy dyskusji w sprawie Kaszmiru i o mówić stosunki między Hindustanem a Pakistanem.

Jak donosi z Waszyngtonu agencja Tass, w najbliższym czasie zostaną tam wznowione pertraktacje między ZSRR i USA w sprawie uregulowania spraw, związanych z porozumieniem radziecko-amerykańskim z roku 1942 o dostawach z tytułu „lend — lease”.

Wyrok na zbrodniarzy SS z Płaszowa

Trzech głównych katów skazano na karę śmierci — resztę przestępców na długoterminowe więzienie

KRAKÓW (PAP). W dniu wczorajszym zapadł wyrok w sprawie zbrodniczej załogi SS obozu płaszowskiego. Wyrokiem sądu skazani zostali: na karę śmierci: Edmund Zdrojewski,

Lorenz Landsdorfer, Ferdynand Glaser. Na karę dożywotniego więzienia: Arnold Buescher. Na 15 lat więzienia: Fritz Willy Korthals, Adalbert Roedel, Jakub Schwarz. Na 12 lat więzie-

nia: Andreas Dreer, Adalbert Steinhauser, Gottfried Mantel, Józef Ostler. Na 7 lat więzienia: Karl Krist. Na 5 lat więzienia: Daniel Manisch, Franz Wanemoser, Anton Mayer, Anton Friesch.

W usadnieniu i motywach wyroku podkreślono m. in. iż w sprawie uznania „załogi obozu płaszowskiego” za organizację zbrodniczą sądz jest zdania, że wszyscy członkowie załogi byli członkami grupy przestępczej. Wykonując bowiem swe czynności wiedzieli oni, iż w obozach koncentracyjnych torturują się, głodzą i rozstrzelują więźniów prawie wszystkich narodów i znęca się nad nimi najbardziej wyrafinowanymi metodami.

Przewodniczący dr. Różański podkreślił głęboki sens polityczny procesu płaszowskiego, którego przebieg jeszcze raz potwierdził, że hitleryzm i faszyzm są systemami zbrodniczymi. Prowadząc wszystkimi drogami do zbrodni — są negacją wszelkiego postępu.

T-wo Przyjaciół Demokratycznej Grecji

WARSZAWA PAP. — Na plenarnym posiedzeniu zarządu głównego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji nastąpiło ukonstytuowanie się władz naczelnych Towarzystwa. Do prezydium zarządu weszli: Władysław Bróńkowski — przewodniczący, poseł Ta-

deusz Cwik — wiceprzewodniczący, poseł Zenon Kliszko — wiceprzewodniczący, prof. Roman Piotrowski — wiceprzewodniczący, Witold Siekiewicz — sekretarz generalny, Barbara Kuszyk — skarbnik.

Do zarządu weszli: Zofia Nałkowska, Irena Sztachelska, dr. Mieczysław Michałowicz, Aleksander Juszkiewicz, red. Henryk Lukrec, Wisła Osóbka - Morawska, red. Ostap Dłuski, Julian Tuwim, Stefan Pol, pik. Sęk-Małecki, i pik. Toruńczyk.

W skład komisji rewizyjnej weszli: Mieczysław Wągrowski, Marek Arczyński, Henryk Dzendzel, Stanisław Dobrowolski i Jan Rozner.

Nowy ambasador Francji

p. Jean Baleen złożył listy uwierzytelniające w Belwederze

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. o godz. 14-tej ambasador nadzwyczajny i pełnomocny republiki francuskiej w Warszawie p. Jean Baleen przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza i członków ambasady w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Na dziedzińcu belwiderskim orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy francuski, kompania piechoty oddała honory wojskowe,

a dowódca kompanii złożył raport ambasadorowi.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających w sali pompejańskiej uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, minister pełnomocny Józef Olaszewski, wicedyrektor departamentu politycznego w MSZ dr. Tadeusz Chromecki, szef kancelarii cywilnej, szef gabinetu wojskowego oraz dyrektor gabinetu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Proces spiskowców hitlerowskich

przed sądem ludowym w Austrii

WIEN (PAP). W najbliższym czasie rozpocznie się w Grazu przed sądem ludowym proces przeciwko przywódcom wykrytego nie-

dawno spisku hitlerowskiego. Są oni oskarżeni o kontynuowanie po wyzwoleniu Austrii działalności NSDAP.

Dnia 22 stycznia br. zginęła śmiercią tragiczną

Lewandowska Genowefa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 24.1. br. o godz. 14-ej z domu przy ul. Sienkiewicza 42 na cmentarz w Radogoszczu

Pograżeni w smutku

MAŻ i RODZINA

Dnia 22 stycznia br. zmarła tragicznie

tow. LEWANDOWSKA GENOWEFA

odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, członek podziemnej PPR, członek Gwardii Ludowej w randze chorążego.

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA
DZIELNICA GÓRNA-PRAWA



CZEŚĆ PIERWSZA.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Trzydziesty piąty rok swego życia Chodża Nasredin powitał w drodze. Ponad dziesięć lat był na wygnaniu, wędrując od miasta do miasta, z kraju do kraju, przecinając morza i pustynie, spędzając noce, gdzie się nadarzy: bądź na gołej ziemi przy skąpym ognisku pastucha, bądź w ciasnym karawan-saraju¹⁾, gdzie w ciemności i kurzu głucho brzęczą dzwoneczkami aż do ranka sapia i ocierają się wielbłądy, lub też w zakopconej pełnej czadu herbaciarni, wpośród leżących pokotem tragarzy, żebraków, poganaczy bydła i biedaków, którzy z nastaniem dnia napętniają swymi przeraźliwymi mi krzykami rynek i uliczki miast.

Niekiedy wypadało mu spędzić noce na miękkich, jedwabnych poduszkach w ha remie jakiegoś perskiego wielmoży, gdy ten właśnie z oddziałem straży szukał po wszystkich herbaciarniach i zajazdach wólcęgi i bluźniercy Chodży Nasredina, ażeby wbić go na pał.

Przez okratowane okienko widoczny był rabeek nieba, gwiazdy gaśły, poranny wietrzyk lekko szumiał w liściach, a na framudze okna zaczynały gruchać i czyścić piórka wesołe synogarlice. Całując piękna, zmęczoną kobietę, Chodża Nasredin mówił:

— Już czas! Żegnaj mój niezrównany skarbie i nie zapomnij o mnie...

— Zaczekaj! — odpowiadała, splatając na jego szyi swoje cudne ręce — czy ty odchodzisz na zawsze? Ale dlaczego? Po słuchaj, dziś wieczorem, kiedy się ściemni, przyśle po ciebie służebną!

— Nie. Już dawno zapomniałem, kiedy spędzałem dwie noce z rzędu pod jednym dachem. Muszę jechać, a śpieszę się bardzo.

— Jechać? Czy masz jakieś pilne sprawy w innym mieście? Dokąd zamierzasz jechać?

— Nie wiem. Ale już świta, już otwarto bramy miejskie i ruszyły w drogę pierwsze karawany. Czy słyszysz, jak brzęczą dzwoneczki wielbłądów... Gdy dochodzi



mnie ten dźwięk, to jakieś dziny²⁾ wstępują w moje nogi i nie potrafię dłużej usiedzieć na miejscu.

— Więc odejdz, jeśli tak — rozgniewała się urażona kobieta, starając się ukryć łzy, które zabysty na jej długich rękach. Ale powiedz mi choć na pożegnanie swoje imię!

— Chcesz znać moje imię? — Słuchaj, spędziłaś tę noc z Chodżą Nasredinem! Jestem Chodża Nasredin, wicherzyciel spo koju i siewca kłótni, ten sam, o którym każdego dnia krzyczą heroldowie na wszystkich rynkach i jarmarkach, obiecując wielką nagrodę za jego głowę. — Wczoraj obiecali nawet trzy tysiące tumanów³⁾, więc pomyślałem, czy nie warto za tak wielką cenę sprzedać własnej głowy. Śmiejesz się, moja gwiazdo! Daj więc po raz ostatni twoje usta. Chciałbym ci podarować wspaniałą szmaragd, ale ponieważ nie posiadam szmaragdu, weź więc na pamiątkę ten prosty, biały kamyczek.

Narzucił swój podarty płaszcz, wypalony w wielu miejscach iskrami ognisk przydrożnych, i oddał się pocichu. Za drzwiami głośno chrapał leniwy, głupi eunuch w zawoju i miękkich pantoflach, o zagiętych do góry czubkach — nieudolny strażnik największego w całym pałacu skarbu, powierzonego jego pieczy. Nieco dalej na dywanach i matach spali chrapiąc strażnicy, oparli głowy o swoje obnażone miecze. Chodża Nasredin przekradał się na palcach obok nich, zawsze szczęśliwie, jak gdyby stawał się niewidzialnym.

¹⁾ Karawan-saraj — zajazd na wschodzie.

²⁾ Dżiny — duchy.

³⁾ Tuman — jednostka monetarna.

Rynek włókienniczy w 1948 r.

Ceny pozostaną bez zmian

Wywiad z dyrektorem naczelnym Centrali Tekstylnej tow. Jarosławem Stroczałem

W związku z organizacyjnymi zmianami, które przeprowadzono ostatnio w strukturze aparatu Centrali Tekstylnej i z uwagi na reformę ogólnej polityki cen na rynku włókienniczym — zwróciliśmy się do naczelnego dyrektora Centrali Tekstylnej, tow. J. Stroczała z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji.

UJEDNOLICENIE HURTU

— Jakie zmiany organizacyjne wprowadzone zostały w aparacie Centrali Tekstylnej?

Organizacja zbytu artykułów włókienniczych w sektorze prywatnym uległa już w roku ubiegłym zasadniczym zmianom. Na polecenie Ministerstwa Przemysłu zlikwidowany został dział hurli włókienniczego w Państwowej Centrali Handlowej. Centrala Tekstylna przejęła w części agendy tego handlu od PCH i zorganizowała własny aparat handlu hurtowego.

Dzięki tej zmianie wyeliminowane zostało zbędne ogniwo z procesu zbytu. Centrala Tekstylna może obecnie znacznie dokładniej poznać potrzeby rynku i nawiązać bezpośredni kontakt z konsumentami artykułów włókienniczych.

Centrala Tekstylna stworzyła więc własną sieć handlu hurtowego, składającą się z 24-ch hurtowni (po jednej, lub po dwie na każde województwo) i z 90 podhurtowni (obsługujących „rejon”, obejmujące po jednym lub po kilka powiatów).

Tego rodzaju reorganizacja zbytu umożliwiła jej „rejonizację” to znaczy przystosowanie go do potrzeb poszczególnych terenów, w zależności od ich warunków i upodobań ludności.

Dzięki ujednoczeniu państwowego handlu hurtowego, usprawnione zostało planowanie asortymentu, oparte obecnie o rzeczywiste potrzeby ludności, z uwzględnieniem rejonowego różnicowania tych potrzeb. Osiągnięcia w tej dziedzinie w okresie ostatnich miesięcy ub. roku są bardzo poważne, trzeba jednak przyznać, że wiele jeszcze pozostało do zrobienia.

Przejęcie funkcji i agend handlu hurtowego PCH przez Centralę Tekstylną przyczyniło się również do poczynienia poważnych oszczędności w kosztach administracyjnych, a poza tym wpłynęło na szybkość obrotów, usprawnienie sprzedaży i stabilizację rynku.

ORGANIZACJA HURTU

— Czy przejęcie części handlu hurtowego jest ostatnią zmianą strukturalną, przeprowadzoną w Centrali Tekstylnej?

— Doświadczenia roku ubiegłego wykazały słusność kierunku rozwoju Centrali Tekstylnej. W roku bieżącym podjęte będą w tym zakresie dalsze wysiłki. Sprowadzą się one przede wszystkim do stworzenia pionowej, branżowej organizacji hurtu.

Już wkrótce winna nastąpić fuzja handlu hurtowego Centrali Tekstylnej z działem hurtu włókienniczego „Społem” w jedno państwospółdzielcze przedsiębiorstwo dla handlu towarami włókienniczymi.

Fuzja ta, o której na ostatnim zjeździe „Społem” mówił min. Minc, powinna doprowadzić do zlikwidowania nienaturalnego stanu rozdwojenia, gdy handlem hurtowym kierowały równoległe dwa ośrodki dyspozycyjne: państwowy i spółdzielczy. Fakt, że hurtem kierowały dwa równoległe ośrodki, utrudniał

w znacznym stopniu poznanie rzeczywistych potrzeb rynku, nie dając możliwości utrzymania ścisłego kontaktu pomiędzy przemysłem i Centralą Tekstylną z jednej, a konsumentem z drugiej strony.

Zjednoczenie aparatu handlu hurtowego Centrali Tekstylnej z działem włókienniczym „Społem” otworzy nowe perspektywy dla handlu włókienniczego w Polsce.

Umożliwi ono bowiem planową rozbudowę sieci i jej specjalizację po linii branżowej. Wielobranżowe hurtownie wojewódzkie rozczłonkowane zostaną w przyszłości na bazy branżowe, które w zależności od specjalności zaopatrywać będą rejon w wyroby bawełniane, wełniane, konfekcyjne lub inne.

Zespolenie aparatu organizacyjnego Centrali Tekstylnej i „Społem” umożliwi również uzgodnienie osiągniętych doświadczeń, oraz ujednoczenie i ulepszenie aparatu kontrolującego włókienniczy handel detaliczny, co zagwarantuje odbiorcom łańcuchową i solidną obsługę.

Przy sposobności chciałbym dodać, że z dniem 1 stycznia 1947 r. Centrala Tekstylna przeprowadziła „rejonizację”, to znaczy przejęła obsługę placówek w terenie. Przyczyniło się to do likwidacji zbędnych central hurtowych tych instytucji.

Hurtownicy i detaliści prywatni otrzymują obecnie towar w hurtowniach rejonowych Centrali Tekstylnej, na podstawie ścisłego podziału odbiorców na grupy w zależności od rozmiarów prowadzonego przedsiębiorstwa i wysokości kapitału obrotowego.

Wszelkie obserwacje kupców, dotyczące zagadnień asortymentowych, ich dezycydują

natury ogólnej oraz wymagania konsumentów brane są pod uwagę przez kierownictwo Centrali Tekstylnej, a następnie przekazywane dyrekcji przemysłu.

Obserwacje te i materiały, dotyczące danego rynku, są potem podstawą dla zamówień, udzielanych przemysłowi.

ZNIESIENIE PODZIAŁU NA CENY „SZTYWNE” I „KOMERCYJNE”

— Jakiego rodzaju zmiany nastąpiły na odcinku cen?

— Od dnia 1 stycznia 1948 r. zniesiony został podział na ceny „sztywne”, czyli ceny urzędowe, i ceny „komercyjne”. W chwili obecnej obowiązują już w całym handlu włókienniczym ceny jednolite.

Za podstawę uważana jest dotychczasowa cena detaliczna, od której udzielane są odpowiednie rabaty dla kupców detalicznych (którzy kupują po tzw. cenach hurtowych) i dla kupców hurtowych (zaopatrujących się w towar w hurtowniach Centrali Tekstylnej, po tzw. cenach zbytu). Marża detaliczna i hurtowa pozostaje bez zmian.

Spółdzielnie zamknięte zaopatrywać się będą w towary włókiennicze na gruncie dotychczasowych cen hurtowych, tzn. na takich samych warunkach, jak właściciele sklepów detalicznych. Tak zwane ceny komercyjne (ceny bez żadnego narzutu) zostały zlikwidowane.

CENY POZOSTAJĄ BEZ ZMIAN

Korzystam ze sposobności, by z naciskiem podkreślić, że nie przewidujemy żadnej zmiany w artykuły włókiennicze. Ceny detaliczne, ceny, po których zaopatrywał się i zaopatruje w towar szary człowiek pracy, nie ulegną żadnej zmianie.

Na czołowych miejscach Przewodnicy Fabryki Szpulek

W związku z ukończeniem II etapu wyścigu pracy w Fabryce Szpulek Drewnianych, Sąd Współzawodnictwa wysunął na czołowe miejsce następujących pracowników, którzy swą pracą i pilnością zasłużyli na uznanie przewodników:

Szpulkarce: Tadeusz Król — 199 proc. wykonania normy, Jan Kaczmarek — 198 proc. wykonania normy, Kazimierz Michalak — 194,5 proc. wykonania normy.

Szlifiarze: Manfred Kornicki — 214,5 proc. normy, Jędrzejewski — 169,5 proc., Bolesław Kazubiński — 157 procent normy.

Lakiernicy: Stanisław Walencik — 208 procent normy, Janina Bienkowska — 147 procent normy, Anna Janiszewska — 136 proc. normy.

Tow. Walencik konsekwentnie realizuje swe hasło „nie pozwolę prześcignąć się nikomu”. Zyczymy tow. Walencikowi, ażeby dalej zwyciężał, a pozostałym przewodnikom... by go jednak prześcignęli. (B)

Pod obuchem drożyzny

Wzrost cen w Wielkiej Brytanii

Dnia 14 stycznia rb. brytyjski minister handlu zapowiedział, iż na skutek zwyżki cen hurtowych, ceny detaliczne obuwia zostaną podwyższone o mniej więcej 16 procent. Dnia 19 stycznia wszedł w życie nowy cennik na buty „popularne”, od dnia 2 lutego obowiązować będzie nowy cennik na inne gatunki obuwia.

Minister handlu zakomunikował również,

że od dnia 19 stycznia nastąpi podwyżka cen detalicznych na materiały wełniane, bawełniane i lniane.

Donosząc o tym, iż w najbliższych dniach spodziewać się należy wzrostu cen grochu, fasoli i soczewicy, dziennik „Daily Worker” pisze:

„Prawie codziennie jakiś wydział ministerstwa handlu czy ministerstwa żywienia

Nowy, jednolity system cen przyczyni się do pełnego uporządkowania i stabilizacji rynku włókienniczego i usunie różne powojenne anomalie, do których przede wszystkim należały ceny sztywne.

Zmusi to szereg instytucji i organizacji, korzystających dotychczas z zakupów po cenach „sztywnych”, do prowadzenia bardziej oszczędnej gospodarki oraz ułatwi wykrywanie wszelkich przerostów i rozrzutności.

SKLEPY WZOROWE

— Jakie są zamierzenia Centrali Tekstylnej na odcinku handlu detalicznego?

— Ilość prywatnych, włókienniczych sklepów detalicznych w Polsce wynosi około 10 tysięcy. Państwowa sieć handlu detalicznego (Bata, CHD itd.) nie obejmuje więcej, niż 700 sklepów, z czego na Państwowe Domy Towarowe przypada około 50.

Tak skromna sieć zorganizowana została dla interwencji na rynku w wypadkach koniecznych.

Niezależnie od powyższego, stworzyliśmy obecnie przy Centrali Tekstylnej Biuro Handlu Detalicznego, które kierować będzie sklepami wzorcowo - doświadczalnymi Centrali Tekstylnej. Sklepów tego typu powstanie w roku 1948 około 100 w całej Polsce. Bezpośredni ich kontakt z konsumentem przyczyni się do dalszego zbliżenia pomiędzy przemysłem i odbiorcą. Będą one również spełniały pożyteczną rolę przy lansowaniu nowych artykułów. Sklepy wzorcowo - doświadczalne pomyślane są w zasadzie jako placówki jednobranżowe.

Urządzenie wewnętrzne, obsługa i sposób ekspedycji towarów w tych sklepach służyć mają, jako wzór sklepu detalicznego. Sklepy wzorcowo - doświadczalne winny więc przyczynić się do podniesienia kultury naszego handlu.

Pierwsze tego typu sklepy zostały już uruchomione w Warszawie, a w najbliższym czasie liczba ich powiększy się do 10-ciu. Jeden z nich obsługiwać będzie personel dyplomatyczny, akredytowany w Warszawie. Sklep ten będzie miał dla nas duże znaczenie propagandowe, gdyż będzie miał możność popularyzacji naszych wyrobów za granicą.

Pragnę podkreślić jednak — kończy tow. Stroczał, — że handel detaliczny pozostaje dziedziną inicjatywy prywatnej i spółdzielczej, a detaliczny handel państwowy rezerwuje sobie tylko możliwość interwencji na rynku oraz możliwość oddziaływania na handel prywatny w sposób uszlachetniający.

zapowiada zwyżkę cen na poszczególne artykuły, zastrzegając się przy tym, że każda zwyżka jest zjawiskiem odosobnionym, dotyczącym jedynie danego resortu. Robi się to, aby poszczególne zwyżki cen przemycić ciżaczem.

Kieszon każdego Brytyjczyka odczuwa jednak dotkliwie ciągły wzrost wydatków.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Niepowodzenia te jeszcze bardziej rozłaziły Hitlera. Fuehrer zawsze uważał, że osiągnięcie sukcesów na frontach idzie w parze z fanatyczną wiarą w niezłomność ostatecznego zwycięstwa, jakie odniesie narodowy socjalizm. Uosobieniem tej wiary, według Hitlera, były formacje SS. Właśnie te formacje zostały pobite na Węgrzech oraz na Pomorzu.

Nowy atak furii ze strony Hitlera tym razem był skierowany przeciwko wojskom SS. Ofiarą wściekłości Hitlera padł Himmler którego natychmiast usunięto z dowództwa armii, działającej na Pomorzu. Ale na tym, bynajmniej nie skończyło się. Wszystkim dywizjom SS, przebywającym na Węgrzech, zdarto wszelkie odznaki honorowe z mundurów. Rozkaz dotyczył oficerów i żołnierzy. Wszyscy wpadli w nielaskę.

Furia Hitlera nie miała granic. Zdarto odznaki i ordery również z dywizji „Hitlerjugend” oraz z dywizji „Das Reich”. Były to formacje, wchodzące w skład jego osobistej ochrony. Były powszechnie uważane za pretorianów Hitlera. Opętany wściekłością Hitler, tymczasem nie szczędził dosłownie nikogo...

GEN KREBS NA WIDOWNI.

Gdy Guderian znikł z szeregu najbliższego otoczenia Hitlera, na horyzoncie życia politycznego ukazał się jego następca na stanowisku szefa sztabu naczelnego dowództwa wojsk lądowych. Był to gen. Krebs.

Brał on udział w naradach wojennych. W

z najbardziej przez Hitlera obdarzanych sympatią oraz zaufaniem ludzi. Wsuniecie Krebsa na tak wysokie stanowisko nikogo prawie nie zdziwiło. Wszyscy niemal byli przekonani, iż wybór Hitlera padnie właśnie na tego generała. Uchodził bowiem za fanatycznego wyznawcę idei narodowego socjalizmu i za człowieka fanatycznie oddanego Hitlerowi.

Krebs istotnie miał wszelkie dane, aby uchodzić za stuprocentowego człowieka partii. Był również intymnym przyjacielem Bormana, tego ostatnio najbardziej zbliżonego do Hitlera człowieka. Gdy gwiazda Guderiana jeszcze nie zgasła, Krebs zajmował stanowisko szefa sztabu, wojsk marszałka Modela.

Guderian był przezornym człowiekiem. Dlatego właśnie, gdy walki toczyły się jeszcze w bezpośredniej bliskości Prus Wschodnich, rozkazał rozpocząć ćwiczenia oraz stopniowe wykorzystywanie t. zw. Volkssturm czyli „pospolitego ruszenia”. Rozkaz ten wywołał wiele hałasu. Szczególnie Borman był z tego niezadowolony, uważając, że te sprawy należą wyłącznie do niego.

BORMAN CONTRA GUDERIAN

Borman rozpoczął natychmiast intrygi przeciwko Guderianowi, który wreszcie musiał zrezygnować ze swych zamiarów, co do Volkssturm. Jednak Borman, mściwy i zły z natury, nigdy nie zapomniał tego Guderianowi.

Wkrótce Borman znow miał okazję do ostrej scysji z Guderianem. Tym razem poszło o specjalnie wyznaczonych oficerów, którzy zostali przydzieleni do poszczególnych jedno-

stek wojskowych w charakterze obserwatorów nastrojów politycznych. Działali oni z ramienia władz partyjnych. Zarządzenie to było spowodowane wypadkami 20-lipca.

Ci polityczni oficerowie cieszyli się szczególnymi względami Bormana. Większość z nich była w kontakcie z nim. Właśnie przez tych oficerów Borman otrzymał informację o „szerzących się w armii nastrojach defetystycznych”. Doniesienia te obciążały przede wszystkim korpus oficerski.

ZEMSTA BORMANA

Borman, pragnąc zemścić się na Guderianie, nie omieszkał donieść o tym Hitlerowi. Fuehrer natychmiast wezwał do siebie Guderiana i w ostrej formie zażądał wyjaśnień. Po rozmowie z Hitlerem, Guderian zareagował nie mniej kategorycznie. Wystosował mianowicie natychmiast do Bormana list, zredagowany w niezwykle ostrej formie. W tym liście podkreślał niewłaściwość postępowania Bormana, nadmieniając jednocześnie, iż nie życzy sobie podobnego wtrącania się do swoich spraw. Prócz tego Guderian wydał rozkaz, na mocy którego wszyscy oficerowie polityczni zostali przykładnie ukarani za pominięcie właściwej drogi służbowej, i za kontakty, jakie utrzymywali oni bez zgody na to swoich władz bezpośrednich. Tu należy nadmienić, iż oficerowie ci podlegali służbowo władzom wojskowym, a nie policyjnym.

Po usunięciu Guderiana w najbliższym otoczeniu Hitlera znow zawrzało. Tym razem chodziło o większą niewątpliwie „sensację”, gdyż następcą Guderiana był nikt inny, jak tylko sam Goering.

Sprawa ujawniła się podczas kolejnej narady, odbywającej się jak zwykle w wielkim gabinecie fuehrera. Obecni byli wszyscy zwykli uczestnicy narady. Wszelkie sprawy, doty-

czące omówienia bieżącej sytuacji zostały prawie wyczerpane i zakończone. Czekano na zezwolenie opuszczenia narady. I w tym stało się coś zupełnie niespodziewanego.

BURZA SIĘ ZBLIŻA.

Jako ostatni zabrał głos w sprawie lotnictwa generał Kristians. Miał mówić bardzo krótko, gdyż sytuacja na tym odcinku pozostała prawie bez zmian. Już zaczął referować, gdy Hitler nagle przerwał mu w pół słowa. Zażądał informacji o myśliwcach nowego typu, kazał wymienić ile wyprodukowano tych aparatów. Jest to pytanie, które fuehrer zadaje już kilka razy, ale nie otrzymuje na niego konkretnej odpowiedzi.

I tym razem Kristians usiłował dać mglistą odpowiedź. Z jego słów wykrętnie niedomówień, niezbitcie i jasno wynika, że żaden samolot podobnego typu dotychczas nie bierze udziału w walkach.

Generał poci się, jest czerwony, jak rak, nie wie, co dalej mówić. Następuje pauza. Hitler złowieszczą milczy. Błada zazwyczaj twarz nabiera niezwykłych kolorów. Rece są kurczowo zacisnięte. Oczy patrzają ponuro i wściekle. Naciera burza. Nagle ostrym ruchem ręki nakazuje wszystkim milczenie i drżącym ze wściekłości głosem zwraca się do Goeringa.

— Lotnictwo, którym Pan dowodzi, nie jest godne być samodzielnym. Słyszysz Pan, Goering! Czy Pan mnie rozumie?

WYBUCH SZAŁU HITLERA

Po tych słowach następuje niebywały wprost wybuch wścieklej furii. Hitler krzyczy, jak oętany. Stek ordynarnych wzywków pada z jego ust po adresem Goeringa. Wymyśla go, jak chłopczyka, nie bacząc na to, iż jest on przecież marszałkiem Rzeszy, Goering wciąż milczy... Ma osuszoną głowę...

Oceńmy trud i zasługi

Dzieje odrodzonego Wojska Polskiego

Historia odrodzonego Wojska Polskiego, a w szczególności zwycięska epopea żołnierska, zawarta w słowach „od Oki do Szprewy”, czeka wciąż jeszcze na swych piewów i dziejopisów. Poza reportażowymi opracowaniami Klimczaka i Hena, przyczynkami, rozsypywanymi po czasopiśmie, oraz wiązanką wierszy poetów — uczestników wyzwolenia — nie mamy świadectw i materiałów, obrazujących w sposób pełny i całkowicie wielkość wyników i osiągnięć tych żołnierzy polskich, którzy w najtragiczniejszej dla ojczyzny godzinie podjęli na Wschodzie — w sojuszu z radzieckimi braćmi — dzieło wspólnej walki i wspólnego triumfu.

Naród musi znać historyczną wartość wkładu, wniesionego przez żołnierza polskiego, najofiarniejszego z ofiarnych, do sprawy niepodległości Polski, utrwalenia jej granic i jej bezpieczeństwa. Wielką pomocą dla poznania tych dziejów niepowtarzalnych stanie się, niewątpliwie, wydana ostatnio książka pt. „Wojsko Polskie, 1944—1947”. Książka ta z wielu względów niezwykła; przedmową do niej napisał Prezydent R.P. — Bolesław Bierut, zaś jej autorami są — Marszałek Polski, Michał Żymierski i jego zastępca, gen. dywizji, Marian Spychalski, zaś treścią książki jest „wybór rozkazów, przemówień i artykułów” tych dwóch dostojników wojskowych.

„Dzisiejsze Wojsko Polskie jest nie tylko zbrojnym ramieniem narodu, ale i jego największą chlubą. Jest ono bowiem najofiarniejszą częścią narodu nie tylko w okresie walki o jego wolność i niepodległość, ale także w dzisiejszej twórczej pracy pokojowej nad odbudową jego siły wewnętrznej i zabezpieczeniem jego przyszłości”.

Te słowa z przedmowy Prezydenta znajdują ilustrację i potwierdzenie w treści zawartych w książce materiałów. Chronologicznie obejmują one okres od dnia 29 lipca 1944 roku do maja 1947 r., treściowo związane są z ważnymi wydarzeniami wojskowymi i politycznymi, które wymagały podkreślenia i oświetlenia w rozkazach, przemówieniach i artykułach najwyższych dowódców.

Pierwszą pozycją książki jest Rozkaz z dnia 29 lipca 1944 r. o podporządkowaniu Wojska Polskiego Krajowej Radzie Narodowej i objęciu Naczelnego Dowództwa przez gen. broni Michała Żymierskiego pozycją ostatnią jest

W związku z „TYGODNIEM INWALIDÓW WOJENNYCH”, który rozpocznie się 25 bm. Zgromadzenie Kupców m. Łodzi apeluje do wszystkich swych członków, aby moralnie i materialnie poparli akcję „Tygodnia Inwalidów Wojennych” i które to święto obchodzone będzie w skali ogólnokrajowej.

Każdy z członków obowiązany jest do nabycia nalepek, które znajdują się w biurze Zgromadzenia Kupców m. Łodzi. Jednocześnie zaznacza się, iż członkowie winni zapłacić się w wyżej wspomniane nalepki wyłącznie w własnej organizacji t. j. w Zgromadzeniu Kupców m. Łodzi.

przedruk artykułu gen. Spychalskiego z miesięcznika „Nasza Myśl”, na temat politycznej i wojskowej myśli odrodzonej armii polskiej. Pomiedzy tymi dwiema pozycjami kilkadziesiąt innych daje obraz rozwoju i wewnętrznego krzepnięcia Wojska Polskiego oraz jego wznoszących zasług w walce o wolność, rozkwit i potęgę Polski Demokratycznej.

Książkę wydano bardzo starannie, na dobrym papierze, z licznymi ilustracjami, w pięknej, płóciennej oprawie. Powinna ona trafić nie tylko do rąk tych, którzy z Wojskiem Pol-

skim są mniej lub więcej bezpośrednio związani, ale również do rąk jak najszerszych mas czytelników, poczuwających się do istotnej i serdecznej łączności z ludowym Wojskiem Polskim — gwarantem pokoju i bezpieczeństwa kraju.

*) Michał Żymierski, Marszałek Polski. — Marian Spychalski, generał dywizji. — Wojsko Polskie, 1944—1947. Wybór rozkazów, przemówień i artykułów. — Warszawa, „Prasa Wojskowa”, 1947 r. — Str. 320 i tabl. 6.

Szkoła i wyższe studia dla dzieci robotniczych

Budżet Zarządu Miasta na oświatę na rok bieżący jest wyższy w stosunku do budżetu z roku ubiegłego o 1,6 procent. Ten pozornie niewielki wzrost kredytów na oświatę tłumaczy tym, że w roku ubiegłym zostały już ukończone najważniejsze remonty szkół, które jednocześnie zaopatrzone w najniezbędniejszy sprzęt.

Tym nie mniej kredyty w roku bieżącym na same szkolnictwo powszechne wynoszą przeszło 217 mil. zł, co stanowi 80 proc. sum przewidzianych w preliminarzu na oświatę.

Ponieważ do szkół powszechnych uczęszczać będzie w tym roku 60 tys. dzieci, na każde dziecko zatem z wyżej wymienionej sumy samorząd nasz przewiduje ok. 3.520 zł.

Zarząd Miejski preliniuje również na ten rok 150 stypendiów dla studentów szkół wyższych. Jednocześnie Zarząd Miejski przewiduje sumę 1 miliona zł dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk i powiększa kredyty dla Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych z 200 tys. do 1 miliona zł. (m.z.)

Anglia musi zaciskać pasa Brak kartofli nawet na przydział

Brytyjski minister żywienia, Strachey, oświadczył parę dni temu, iż niedobór kartofli w Wielkiej Brytanii jest tak znaczny, że rząd będzie zmuszony prawdopodobnie zwiększyć przydział chleba w niektórych okęgach kraju, aby wyrównać jaskrawe braki w zaopatrzeniu ludności.

Dotychczas każdy dorosły Anglik otrzymał wał 3 funty (1 i pół kg) kartofli tygodniowo. Ale w ciągu ostatnich dwóch tygodni w wielu większych miastach przydział nie został wydany na skutek pustki w składach.

W niektórych dzielnicach Londynu ludzie

stali w kolejce po kartofle po kilkanaście godzin.

Dnia 12 stycznia ukazała się w prasie notatka, informująca ludność o tym, iż należy się liczyć ze zmniejszeniem racji kartofli z 3 funtów do dwóch tygodniowo.

Dziennik „Daily Worker” pisze w związku z powyższym: „Podczas gdy stale wzrasta nie dobor kartofli na kartki, handel kartoflami na czarnym rynku kwitnie w najlepsze. Nie można się spodziewać, aby przed nowymi zbiorami — w czerwcu — mogła nastąpić zmiana na lepsze, w zaopatrzeniu ludności w kartofle

Pod amerykańską banderą Blum w roli Schumachera

Przywykliśmy już poniekać do tego, że od czasu do czasu politycy anglosascy, reprezentujący obóz imperjalistyczny, zgłaszają „ostrzeżenia” w sprawie granic polskich na zachodzie i proponują nam łaskawie różne kombinacje, które by nas przynajmniej części Ziemi Odzyskanych pozbawiły. Ataki te nie mają żadnego praktycznego znaczenia, z czego zdają sobie sprawę sami autorzy tych wystąpień, ale przywykliśmy także do tego, że pp. Byrnesom i Marshallom sekundują w tej akcji wier-

nych trawia i dręcą tęsknoty rewizjonistyczne.

Ostatnio do tego chóru przyłączył się pan Leon Blum, prawicowy przywódca socjalistycznej partii francuskiej (SFIO), który w tych dniach na łamach dziennika „Populaire” zamieścił artykuł kwestionujący nasze granice zachodnie „genialną” koncepcją „umiędzynarodowienia Śląska, skoro Zagłębie Ruhry też ma być umiędzynarodowione.

Nie będziemy się wdawać oczywiście w polemikę ze sklerotycznymi pomysłami p. Bluma,

zeglującego obecnie, jak wiadomo, raczej pod amerykańską, niż pod francuską banderą — to właściwie wyjaśnia wszystko. Ale nie zaszkodzi przypomnieć, że zaledwie parę tygodni oficjalny delegat (SFIO) i bliiski współpracownik Bluma — p. Grumbach, na zjeździe PPS wygłosił mowę powitalną, rozplywając się wprost w uczuciach sympatii dla Polski. Kongres odbywał się we Wrocławiu, stolicy Ziemi Odzyskanych, odbudowywanej wysiłkiem i poświęceniem polskimi — ale p. Grumbach nie kwestionował jakoś wówczas wyboru miejsca obrad kongresowych i nie występował z projektami „umiędzynarodowienia Śląska”.

Tylko, że w ciągu ostatnich tygodni — Francja obdarzona została „dobrodziejstwami” tzw. tymczasowej pomocy amerykańskiej, a to — rzecz jasna — obowiązuje do wdzięczności użytkowników tej „pomocy” — pp. Schumana, Bluma i Grumbacha. Dolarowy zastrzyk przydał snąć energii sędziemu „wodzowi” SFIO.

Jest to jeszcze jeden dowód, że „socjalistyczni” zwolennicy „trzecieli siły” pośpiesznie równają swój krok według kierunku i tempa marszu imperialistów USA.

Zimowy sezon kuracyjny w ZSRR Sanatoria, uzdrowiska i kąpieliska

Uzdrowiska i sanatoria zimowe w ZSRR znajdują się w pełni sezonu. W pierwszym kwartale 1948 roku przewidzianych jest w sanatoriach 114 tysięcy miejsc, z tego 17 tysięcy przypada dla Związków.

Czynne są zimowe uzdrowiska Kaukazu: Kisłowodsk, Essentuki, Piatigorsk, Żelaznowodsk i na wybrzeżu czarnomorskim — Soczi, a na południu Krymu wszystkie sanatoria dla gruźlików. We wszechzwiązkowym obozie pionierskim „Artek” przebywa w okresie zimowym 700 dzieci miesięcznie.

Ministerstwo Zdrowia dokłada wszelkich starań, aby najlepszym i najskuteczniej działającym uzdrowiskiem i sanatorium zapewnić dobre warunki pracy na okres zimowy. W mniejszych kąpieliskach, kąpieliska lecznicze i błotne są znacznie lepiej wyposażone,

niż w roku ubiegłym, dzięki czemu mogą zapewnić kuracjom maksimum wygód.

Oprócz kaukaskich i krymskich uzdrowisk, czynne są też zimowe sanatoria i kąpieliska: w Gruzji, Rosji, Ukrainie, Kazachstanie i Lot-

Ministerstwo Zdrowia kładzie też duży nacisk na odpowiednie przygotowanie personelu lekarskiego. Organizowane są więc w tym celu specjalne kursy uzupełniające dla lekarzy, mających objąć pracę w sanatoriach i kąpieliskach.

Przemysł wełniany walzy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na 2 krosnach kortowych w PZPW Nr 2 najlepsze rezultaty osiągnęli: Bernard Wajngertner (160 proc.), Antoni Berger (159,4 proc.) i Stefan Andrzejczak (159 proc.).

W PZPW nr. 1 pierwsze miejsce zajął Czesław Zieliński (147,8 proc.), a drugie Alfreda Ciszewska (145,8 proc.).

W PZPW Nr 3 wyróżnili się Mieczysław Różański (136,5 proc.), a w PZPW Nr 35: Wojciech Raczynski (149,7 proc.), Jan Staszewski (146,9 proc.) oraz Józef Nalewajski (145,2 proc.)

W PZPW Nr 36 odznaczyli się Jan Pawlak, Józef Bednarek, Ignacy Kibler i Józef Boczkowski

„Przysięga” Opowieść o wodzu i ludziach radzieckich

Autorzy filmu „Przysięga” postawili przed sobą trudne zadanie odzwierciedlenia w jednym filmie podstawowych etapów rozwoju radzieckiego państwa i narodu w ostatnich 20 latach.

Żaden kraj nie odbywał równie szybkiego rozwoju, żaden naród nie odczuwał tak wielkich wstrząsów, żadne państwo nie przeżyło tak olbrzymiej drogi. Jak to odzwierciedlić poglądowo, opowiedzieć zwięzłym językiem filmu?

I oto w 1946 r. na ekranach republik radzieckich ukazują się filmy, wiernie i dobitnie ilustrujący historię kraju socjalizmu od roku 1924 do r. 1945. Wydarzenia, przedstawione w tym filmie, mogły stać się tematem wielu filmów: budowa państwa socjalistycznego, uprzemysłowienie olbrzymiego kraju, kolektywizacji gospodarki wiejskiej, uciążliwa wojna i wspaniałe zwycięstwo. Autorzy filmu obrali jedynie słuszną drogę — wydarzenia dziejowe usymbolizowali w postaci poszczególnych etapów rozwoju kraju. Bohaterem filmu jest rodzina robotnika stalingradzkiego. Nad całością tej opowieści filmowej góruje człowiek, którego życie i działalność nierozerwalnie związane są ze wszystkimi wydarzeniami w kraju radzieckim — człowiek którego imieniem została nazwana epoka Człowiekiem tym jest Stalin.

„Przysięga” — to opowieść o losach narodu radzieckich, o Stalinie. Widzimy tutaj Stalina wśród prostych ludzi radzieckich. Rodzina robotnika stalingradzkiego Rosjanin Etmilow, Ukrainiec Balkan, Gruzin Jerzy, Uzbek Jusuf — są to szeregowi członkowie partii bolszewickiej, którzy życie swe poświęcili służbie ojczyźnie i narodowi.

Główną postacią w tej grupie jest Barbara Michajłowna, rosyjska kobieta z Carycyna (późniejszy Stalingrad), matka licznej, uczciwej i zgodnej rodziny robotniczej bolszewicka, budowniczy i obrończyni Stalingradu. Jest ona symbolem Matki-Ojczyzny.

Po zgonie Lenina, gdy wrogowie sprawy socjalizmu pragnęli obrócić kolo historii wstecz na czele narodu stanął człowiek, który wygłosił nieśmiertelne słowa przysięgi.

Słowa te stały się wyznaniem wary całego narodu, programem jego życia. Naród cały przez usta Barbary Michajłownej powiedział: „...Ty dzisiaj jesteś naszym Leninem”...

Rozpoczął się gigantyczny prace nad odbudową państwa socjalistycznego. Cała rodzina Barbary Michajłowny buduje stalingradzkie fabryki traktorów.

Stalin u steru pierwszego traktora — jaka symboliczna scena, jakie uosobienie siły i potęgi państwa, które przeszło drogę od „sochy”

do setek tysięcy traktorów, drogę wszystkich pięcioletek.

Po olbrzymich wysiłkach urzeczywistniono pierwszą fazę komunizmu. Józef Stalin na Kremlu wznosi toast na cześć Barbary Michajłowny.

Ale oto rozlega się nad Europą ochrypli wznask Hillera. Po łatwych zwycięstwach na zachodzie Europy, napada on na Związek Radziecki. Hordy hitlerowskie już są pod Moskwą, są pod Stalingradem. Lecz Stalin jest spokojny. Ufa on Armii Czerwonej i narodowi. Na każdym czołgu, który opuszcza fabrykę, aby natychmiast udać się na front, Barbara Michajłowna pisze: „Wytrwać do końca!” i Stalingrad wytrwał. I wytrwał cały naród. Nadszedł dzień zwycięstwa. I znów Stalin spotyka się na Kremlu z Barbarą Michajłowną. Spotykają się, jak starzy znajomi. Stalin, całując w rękę dzielną kobietę, mówi: „Dziękuję ci, Barbaro Michajłowno!”

Tak kończy się film, w którym wszystkim wydarzeniom są związane z niezłomną przysięgą Stalina.

Reżyser, scenarzyści, a głównie artyści włożyli w ten film dużo wiedzy, talentu i doświadczenia, aby postawić go na odpowiednio wysokim poziomie artystycznym. Cel swój osiągnęli. Niektóre drobne usterki, dotyczące struktury scenariusza oraz strony dekoracyjnej, okupuje szczerą i pełną napięciem pasją całości. Niezrozumiała jest „operacja”, przez którą „Przysięga” przeszła w opracowaniu „Filmu Polskiego”. Dużo scen zostało powycinanych. Poco i w jakim celu? Pow.

Ważne dla każdego ubezpieczonego

Jak uzyskać zasiłki rodzinne?

1. Kto ma prawo do zasiłku rodzinnego i na jakie osoby?

Prawo do zasiłku ma pracownik, który był zatrudniony w danym miesiącu 14 dni i podlegał z tego tytułu ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Takiemu pracownikowi należy się zasiłek rodzinny na wyżej wymienione osoby, o ile są na jego wyłącznym i całkowitym utrzymaniu i nie pracują u nikogo zarobkowo.

Osobami tymi są:

- a) Dzieci do lat 16-tu.
- b) Dzieci ponad lat 16 bez ograniczenia wieku, jeżeli są niezdolne do zarobkowania.
- c) Dzieci ponad lat 16 zdolne do zarobkowania, jeżeli uczęszczają do szkół najdłużej do 21 roku życia lub — w razie odbywania studiów w wyższych zakładach naukowych — do ukończenia 24 roku życia.

Za dzieci, na które przysługuje zasiłek rodzinny uważa się własne dzieci pracownika, zarówno z małżeństwa, jak i pozamałżeńskie, dzieci przysposobione (przybrane), dzieci ofiar wojny wzięte na wychowanie, pasierbów i wnuków.

d) Żona lub niezdolny do zarobkowania mąż. Za małżonka, na którego przysługuje zasiłek rodzinny, uważa się osobę z którą pracownik zawarł związek małżeński w sposób prawem przewidziany.

2. Ile wynosi zasiłek rodzinny?

Zasiłek rodzinny na osoby, wymienione w punkcie 1 wynosi:

- a) na jedno dziecko zł. 650,
- b) na dwoje dzieci zł. 1.450 (650 plus 800)
- c) na każde następne dziecko (trzecie i dalsze) po zł. 1.000,
- d) na żonę dzieciną, t. j. jeżeli są dzieci uprawnione do zasiłku zł. 500.
- e) na żonę bezdzieciną, t. j. jeżeli nie ma dzieci uprawnionych do zasiłku zł. 300

3. Od kiedy powstaje prawo do zasiłku i kiedy ustaje?

Zasiłek należy się od tego miesiąca, w którym powstały warunki do zasiłku na członka rodziny; na przykład: urodzenie się, przysposobienie (przybranie), przyjęcie na wychowanie dziecka, rozpoczęcie nauki, zawarcie małżeństwa itp.

Prawo do zasiłku rodzinnego ustaje z końcem tego miesiąca, w którym nastąpiła utrata warunków do zasiłku przez członka rodziny; na przykład: śmierć, ukończenie nauki, przekroczenie granicy wieku, podjęcie pracy, ustanie postawiania na utrzymaniu pracownika, rozwód itp.

4. Kto wypłaca zasiłek rodzinny?

Pracownikom zatrudnionym w większych zakładach pracy wypłaca zasiłek rodzinny pracodawca, a zatrudnionym w małych zakładach pracy — Ubezpieczalnia Społeczna.

Małe zakłady pracy są te, dla których oblicza składki ubezpieczeniowe Ubezpieczalnia Społeczna, a nie pracodawca na deklaracjach składkach.

Jeśli pracodawca nie da pracownikowi wyraźnej odpowiedzi; kto ma mu zapłacić zasiłki rodzinne (czy pracodawca czy Ubezpieczalnia Społeczna) pracownik powinien zwrócić się o informację do Ubezpieczalni Społecznej.

Jeżeli pracownik zwraca się o taką informację do Ubezpieczalni Społecznej na piśmie, powinien podać wyraźnie swoje nazwisko i imię, dokładny adres zamieszkania, nazwisko i imię pracodawcy, względnie dokładną nazwę firmy oraz jej adres.

5. W jakim terminie wypłaca się zasiłki rodzinne?

Zasiłek rodzinny wypłaca się pracownikowi miesięcznie z dołu.

Pracodawca jest obowiązany wypłacić pracownikowi zasiłek rodzinny do dnia 6-go następnego miesiąca za poprzedni miesiąc.

Ubezpieczalnia Społeczna wypłaca zasiłki rodzinne też w następnym miesiącu za poprzedni miesiąc w terminach rozplanowanych w sposób uprawnionych do zasiłków.

6. Jednoczesne zatrudnienie obojga małżonków.

W razie zatrudnienia obojga małżonków (męża i żony), zasiłek rodzinny na dzieci pobiera zasadniczo mąż.

7. Zatrudnienie i pobieranie emerytury.

W razie zatrudnienia i pobierania emerytury (renty zaopatrzenia), zasiłek rodzinny na leży się tylko z zatrudnienia.

Kto pobiera emeryturę (rentę, zaopatrzenie) i jest zatrudniony, powinien o zatrudnieniu zawiadomić instytucję, z której otrzymuje emeryturę (rentę zaopatrzenie).

7. Co powinien zrobić pracownik dla otrzymania zasiłku rodzinnego?

Pracownicy, którym wypłaca zasiłek rodzinny pracodawca, otrzymują wskazówki w swoim zakładzie pracy.

Pracownicy, którym wypłaca zasiłek rodzinny Ubezpieczalnia Społeczna, powinni udać się jak najprędzej do Ubezpieczalni Społecznej, która wyda im do wypełnienia odpowiedni formularz (druk). Formularz ten powinien pracownik wypełnić dokładnie, czytelnie, podpisać go, uzyskać poświadczenie prawdziwości przez zarząd gminy lub prowadzących meldunki i złożyć w Ubezpieczalni Społecznej.

Zarząd gminy lub prowadzący meldunki jest obowiązany poświadczyc prawdziwość danych na formularzu bez pobrania jakichkolwiek opłat.

Pierwszy zasiłek należy pracownikom za miesiąc styczeń 1948 r. będą wypłacać Ubezpieczalnia Społeczna w miesiącu lutym br. Z

tych względów należy się spieszyć ze złożeniem omawianego formularza.

Następny taki formularz składa pracownik dopiero na żądanie Ubezpieczalni Społecznej.

Oprócz wymienionego wyżej formularza, (który składa się jednorazowo), pracownik powinien dla otrzymania zasiłku rodzinnego przynieść co miesiąc zaświadczenie od pracodawcy u którego pracował w poprzednim miesiącu.

Zaświadczenie to wystawia pracodawca na formularzu, który wydaje pracownikowi Ubezpieczalnia Społeczna.

Pracownik, który otrzymuje zasiłek rodzinny bezpośrednio z Ubezpieczalni Społecznej przedstawia zaświadczenie z pracy względnie poświadczoną legitymację Ubezp. przy wypłacie zasiłku, a pracownik otrzymujący zasiłek pocztą, powinien we własnym interesie przelać Ubezpieczalni zaświadczenie z pracy za poprzedni miesiąc zaraz na początku następnego miesiąca.

Zasiłek rodzinny niepodjęty w ciągu 6-ciu miesięcy, ulega przedawnieniu (przepada).

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
W ŁODZI

Dodatkowa rejestracja kart odzieżowych

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apropowizacji — podaje do wiadomości, że w składkach odzieżowych, którzy rejestracji nie dokonali w głównym terminie t. j. do 10 br., że zarządza się dodatkową rejestracją od dn. 26 stycznia do 7 lutego 1948 r. włącznie.

Przy rejestracji należy przedstawić kartę odzieżową, poświadczoną pieczęcią zakładu pracy na odnośnych odcinkach miesięcznych, stwierdzając fakt zatrudnienia w danych miesiącach, oraz karty żywnościowe Kat. I z m-c październik, listopad, i grudzień 1947 roku.

ku celem wycięcia kuponu rejestracyjnego Nr IV.

W razie zagubienia lub zniszczenia jednej z wyżej wymienionych kart żywnościowych kat. I należy przedłożyć w sklepach rozdzielczych zaświadczenie wydane przez Starostwo Grodzkie.

Odnosnie Instytucji, które zostały zarządzaniem Ministerstwa Apropowizacji pozbawione kart żywnościowych kat. I jak: Ubezpieczalnia Społeczna, Banki i Kasy Oszczędnościowe, Polskie Radio, Polska Agencja Prasowa, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, oraz Dyrekcja Widowsk Rozrywkowych przy rejestracji kart odzieżowych, należy przedłożyć zaświadczenie zakładu pracy stwierdzające, że dany pracownik faktycznie był zatrudniony w m-cach październiku, listopadzie i grudniu 1947 roku.

Węgiel na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apropowizacji — podaje do wiadomości, że w składkach węglowych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej z dniem 26.1.1948 r. będzie sprzedawany węgiel posiadaczom kart żywnościowych kat. I z m-c stycznia 1948 r. na odcinek Nr 30 po 100 kg w cenie zł 112 — za 100 kg. Z rozdziału wylacza się posiadaczy kart RCA i „MK”

Jednocześnie Wydział Apropowizacji zaznacza, że z dniem 30 stycznia 1948 roku zostają unieważnione odcinki na węgiel Nr 30 z kart żywnościowych kat. I z miesięcy listopada i grudnia 1947 roku.

W związku z powyższym Wydział wzywa do podjęcia należnego węgla w podanym terminie, gdyż żadne reklamacje po dniu 30 stycznia 1948 roku uwzględniane nie będą.



W dniu wczorajszym Rejonowy Sąd Wojskowy rozpatrywał sprawę Adama Adamczewskiego, dyrektora Banku Handlowego w Poznaniu, którego przestępstwa miały ścisły związek z aferą Stanisława Dolewskiego.

Rozprawie przewodniczył ppłk. Ochńio, oskarżał prokurator Szwed.

Według aktu oskarżenia, Adamczewski na stanowisku dyrektora Banku Handlowego w Poznaniu w okresie od lipca 1945 do czerwca 1946 udzielił Dolewskiemu kredytu na 10 milionów zł. wiedząc, że 3 miliony zł przeznaczone są na PSL.

W kręgu afery papierniczej

Adamczewski skazany na 6 lat więzienia

czony są na PSL. Za udzielenie tego kredytu otrzymał on od Dolewskiego ogółem 230 tysięcy zł i złoty zegarek „Omega”.

Adamczewski nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że o Dolewskim miał dobrą opinię i dlatego udzielił mu kredytu. Sumy, które otrzymywał od Dolewskiego przeznaczył na stółkę dla pracowników banku, a zegarek otrzymał na imieniny. O 3-ch milionach dla PSL dowiedział się już po udzieleniu kredytu. Został on uruchomiony na polecenie prezesa Rady Nadzorczej Banku — Wachowiaka, który obecnie znajduje się w Londynie.

Na pytanie prokuratora przyznaje jednak Adamczewski, że obowiązkiem jego było wstrzymać kredyt Dolewskiemu, kiedy dowiedział się, że ten przeznacza pieniądze na cele spekulacyjne.

Po otworzeniu przewodu sądowego zeznaje sprawozdany z więzienia Dolewski. Nie wie dokładnie o kontrolach, jakie przeprowadzał w jego firmie Adamczewski celem sprawdzenia zabezpieczenia kredytu. Dał mu ogółem 230 tysięcy zł — na stółkę. Przy podawaniu zabezpieczenia na kredyt Dolewski przyznaje, że do wykazu towarów dołączył papier,

będący własnością Urzędu Informacji i Propagandy, czego właśnie Adamczewski nie sprawdził. Następnie zeznawał, również sprawozdany z więzienia, były dyrektor Banku Handlowego w Łodzi — Jan Kozioł. Przyznaje on, że w sprawie Dolewskiego bank opierał się wyłącznie na zaufaniu i na poleceniach Wachowiaka.

Prokurator domagał się dla Adamczewskiego surowej kary, zgodnie z udowodnionym mu przestępstwem.

Sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący Adamczewskiego na 6 lat więzienia, z utratą praw na 3 lata i konfiskatę mienia.

Wyrok w procesie o kradzież papierosów

W sprawie kradzieży papierosów w PMT w Łodzi, Okręgowy Sąd Karny wydał następujący wyrok:

Zygmunt Wąsowicz, Zofia Ciecuch, Stanisława Mizerska zostali uniewinnieni. Osłbki został skazany na 3 i pół roku więzienia, a Pieszyński i Moench — po 4 lata więzienia każdy.

Niecodzienna interpelacja Rady Zakł. PZPW Nr 36

„Trojaczki” bez dachu nad głową

Dnia 6 grudnia 1947 r. w PZPW nr. 36 w Łodzi przeżyli robotnicy niecodzienną uroczystość. Tego dnia bowiem robotnik szarpami Zakładów — ob. Jan Ceterowski lat 25, został szczęśliwym ojcem trojaczek — dwóch dziewczynek i jednego chłopca. Składną pomyślną wiadomość dla rodziców, i dla zakładu pracy.

Matka i dzieci do dnia dzisiejszego czują się dobrze i otoczone są lekarską opieką w jednym z łódzkich szpitali.

Obecnie sprawa komplikuje się o tyle, że matka i trojaczki winny już opuścić szpital, ale nie mogą tego uczynić z jednego zasadniczego względu — otóż małżonkowie Ceterowscy, którzy niedawno wrócili do kraju z Niemiec, nie mają dachu nad głową.

Rodzina Ceterowskich składa się obecnie z 6-ciu osób — rodziców, trojaczek i sześciolatniego synka.

Ojciec licznej rodziny czynił starania we wszystkich kierunkach celem zdobycia dachu nad głową. W tej — jak dotąd — szczytowej pracy sekundowała mu dzielnie Rada Zakładowa PZPW nr. 36. Pukano tu i tam. Pisano podania do Urzędu Kwaterunkowego. Minęły miesiące, a rodzina Ceterowskich nie otrzymała mieszkania.

Uważamy, że kto jak kto, ale robotnik, — ojciec licznej rodziny w pierwszej kolejce powinien otrzymać dach nad głową.

Trojaczki i matka nie mogą zamieszkać na stałe w szpitalu. Sądymy, że władze naszego miasta zainteresują się losem Ceterowskich i załatwią niezwłocznie przydział odpowiedniego mieszkania.

OFIARY

Na zakup streptomycyny dla Rysia Szwarca ofiarowali: beżmiennicze zł. 1.000 ob. Wolczyk Jerzy — Stalina 24 zł. 500, Komitet Domowy przy ul. Świerczewskiego zł. 1.000, ob. Dziedzic zam. przy ul. Świerczewskiego zł. 500.

NA R.T. → D.

Ppłk Ginalski jako pozostałość po zmarłym por. Gryniewiczzu zł. 625.

SPROSTOWANIE

W rubryce ofiary z dnia 19-go stycznia br. omyłkowo w pozycji zł. 1.000 (tysiąc), zaofiarowanych przez P.Z.Z. Przem. Jedw. Gałant, omyłkowo pominięto nazwisko ob. Sobczak Genowefy, która była właśnie tą nagrodzoną przodownicą i ofiarodawczynią tej kwoty na wyżej wymienion cel.

WYBLICZA wycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczy pracujących na 8 krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: Jadwiga Masłowska (169,9 proc.) oraz Marta Majer (166,1 proc.) a na „szóstkach”: Leokadia Franciszkowska (172,9 proc.) oraz Helena Bachman (161,5 proc.).

W PZPB Nr 1 na „szóstkach” najlepsze rezultaty osiągnęły: Janina Juraj (171,3 proc.), Genowefa Korzeniowska (166,1 proc.), oraz Maria Pyziak (160,9 proc.). Na „czwórkiach” uzyskała Stanisława Kocjasz (142,1 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Zygmunt Stolarz 131 proc.) Stolarza Stefana (119,4 proc.) a Kibler Józef (119,1 proc.) Engla (101,6 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni na 4 stronach wyróżniły się: Genowefa Kaluźna (146,1 proc.), Bronisława Woźniak (141,1 proc.), Bronisława Olejniczak (140,4 proc.), a na 3 stronach: Janina Marczak (148,9 proc.) i Wanda Sygziak (147,9 proc.).

W tkalni na „szóstkach” najlepsze rezultaty osiągnął Bronisław Ciuja 175,2 proc. Józefa Marcykowska wykonała swój plan dzienny w 164 proc., a Franciszka Szymańska w 154,8 proc.

W PZPB Nr 3 pierwsze miejsca w przędzalni (3 strony) zajęły: Genowefa Szule (182 proc.) i Janina Lebelt (168,8 proc.), a w tkalni („szóstki”) Daniela Mrówka (170 proc.). Wa współzawod-

nictwie zespołowym zespół majstra Marmrota (115 proc.) wyprzedził zespół Szlesta (109,3 proc.), a zespół Buchnera (119 proc.) Bociana (107,6 proc.).

W PZPB Nr 4 na czolo wysunęły się Maria Wymysłowska, Cecylia Strębska, Stefania Sobierajczyk i Antoni Romano wicz.

W PZPB Nr 6 w przędzalni pierwsze miejsca zajęły: Stanisława Szydłowska (158,3 proc.), Genowefa Olejniczak (149,2 proc.) oraz Józefa Smyczek (143 proc.), a w tkalni („czwórki”): Władysława Stępka (153,1 proc.) oraz Aurelia Perlińska (150,5 proc.). Stefan Dybala obsługujący 6 krosien wykonał normę w 162,4 proc., a Wiktoria Matuszewska w 161 proc.

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Grzelak (137,2 proc.) Bogdańskiego (136,8 proc.), a Małkut (134,4 proc.) Pacholaka (131,3 proc.).

W PZPB Nr 8 wyróżniły się w przędzalni (4 strony): Helena Górecka (159 proc.) i Anna Majchrowska (160 proc.), a w tkalni („szóstki”) Maria Lewandowska (177 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach” najlepsze rezultaty osiągnął Stanisław Kubik (166,3 proc.). Dalsze miejsca osiągnęły: Feliksa Pakulska (163,5 proc.), Teodozja Dzięcielska (159,7 proc.) Władysława Krzemień (153,5 proc.) oraz Irena Sagańska (152,6 proc.).

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Cała młodzież w szeregach „Służby Polsce”

Na Krajowym Zjeździe naszej organizacji wysunęliśmy koncepcję stworzenia powszechnej organizacji, która swym zasięgiem objęłaby całą młodzież polską i wciągnęła ją do twórczej pracy dla Polski.

Ostatnio prasa codzienna coraz częściej pisze o powołaniu do życia tej organizacji pod nazwą „Służba Polsce”. W najbliższym czasie organizacja ta zrzeszy całą młodzież polską w wieku od 16 do 21 lat, przygotuje młodych do odpowiedniego zawodu tudzież do służby wojskowej.

Jeszcze w tym roku „Służba Polsce” ma przystąpić do pracy. Powszechność tej organizacji stwarza dla młodzieży nowe możliwości zdobycia teźny moralnej i fizycznej, oto droga do zatarcia śladów epusposzeń okupacyjnych. Cała młodzież w szeregach budowniczych nowej Polski.

W przededniu wyborów

Władz terenowych AZWM „Życie”

W nadchodzącą niedzielę, dnia 25 bm., odbędą się w auli Uniwersytetu Łódzkiego o godzinie 15-tej wybory terenowych władz organizacji AZWM „Życie”.

Nie można przejść nad tą notatką do porządku dziennego. AZWM „Życie” zdobył sobie wielką popularność nie tylko wśród młodzieży akademickiej naszego miasta, ale również i całego społeczeństwa łódzkiego, z którym łódzka organizacja AZWM „Życie” w okresie swej 3-letniej pracy nawiązała trwałe kontakty.

W 1948 roku mijają trzy lata od chwili powstania AZWM „Życie”. Ta organizacja demokratycznej młodzieży akademickiej na te-

renie Łodzi potrafiła nie tylko postawić sobie szczytne cele — poprawy stopy życiowej studenta, niesienia pomocy naukowej młodzieży studiującej, oddziaływania ideologicznego w duchu upowszechnienia ideałów demokratycznych, ale równocześnie wraz z członkami bratniego ZNMS i innymi organizacjami demokratycznymi młodzieży akademickiej przyczynić się do unormowania bytu młodzieży studiującej drogą tworzenia burs i domów akademickich, których w Łodzi mamy już 5, drogą pomnożenia ilości stołówek, rozszerzenia akcji stypendialnej. AZWM-owcy wraz z młodzieżą ZNMS-u i innymi demokratycznymi organizacjami młodzieży studiującej pierwsi byli

tam, gdzie rozstrzygały się zagadnienia bytu młodzieży studiującej, tam, gdzie istniały szczególnie ciężkie warunki nauki wobec braku podręczników, skryptów, czy wobec nierównego poziomu naukowego — AZWM-owcy organizowali pomoc naukową poprzez tworzenie akcji samokształceniowych wspólnie z ZNMS-em, zajęli się palącą swego czasu sprawą braku odpowiednich skryptów. Łódzka organizacja AZWM „Życie” stała i stoi w pierwszych szeregach demokratycznego oddziału młodzieży akademickiej w wyższym szkolnictwie łódzkim.

Kwestia oddziaływania społecznego, wychowania studenta, związanego ze społeczeństwem, z klasą robotniczą Łodzi, promieniowanie ideologiczne na szerokie rzesze młodzieży, studiującej w wyższych szkołach Łodzi — tak bliskie i realizowane przez łódzkich „Życiowców”, przysporzyły łódzkiej organizacji AZWM „Życie” licznych członków i sympatyków.

Jeszcze na początku 1947 roku liczba członków AZWM „Życie” wynosiła 200, dziś łódzka organizacja liczy 800 członków.

Wiele zrobili AZWM-owcy dla studentów — stwierdzić to muszą nawet obojętni organizacji.

Nie jest również tajemnicą, że AZWM-owcy w walce o stworzenie godziwych warunków nauki dla współkolegów, w swej pracy kulturalnej, społecznej i oświatowej często zapominał o sobie, często trudno było mu nadrobić czas nie stracony, ale poświęcony dla dobra ogółu.

Tym nie mniej wiele jest jeszcze do zrobienia na odcinku młodzieży studiującej. Przed nowymi władzami terenowymi AZWM „Życie” stoją zadania podniesienia stopy życiowej akademika łódzkiego, rozszerzenia sieci domów akademickich, rozszerzenia akcji stypendialnej, prawidłowego rozdziału stypendiów między najbardziej potrzebujących studentów, podniesienia zdrowotności w ośrodku akademickim.

Rozszerzone Plenum Zarządu Głównego AZWM „Życie” postawiło sobie za cel wielokrotne podniesienie liczby członków organizacji do dnia 1-go maja 1948 roku. Wiąże się z tym obowiązek pogłębienia pracy ideologicznej w szeregach organizacji, wiąże się z tym obowiązek szerszego i głębszego oddziaływania ideologicznego na niezrzeszone masy akademickie.

Obowiązki te w dużej mierze spoczną na nowym zarządzie organizacji łódzkiej.

Życzymy organizacji łódzkiej AZWM „Życie, by wybrany nowy zarząd spełnił nadzieje, pokładane w nim przez studentów wyższych uczelni, przez całą klasę robotniczą Łodzi.

Dz.

Kształcimy ducha i rozwijamy się

Nasza praca wychowawczo-oświatowa

Pisaliśmy już w poprzednim numerze o tym, że ostatnie plenarne posiedzenie Zarządu Łódzkiego ZWM baczniejszą, niż dotychczas, uwagę zwróciło na pracę wychowawczą oświatową. Znalazło to swój wyraz zarówno w dyskusji, jak i w rezolucji, uchwalonej przez Plenum Zarządu Łódzkiego.

Jakie są zadania, które stawiamy sobie w najbliższym okresie czasu do wykonania? Przede wszystkim musimy rozszerzyć naszą pracę samokształceniową. Do dnia 1 maja zorganizujemy 4 wieczorowe kursy dla przewodniczących i członków zarządów kół. Przeszkolimy w ten sposób ponad 200 aktywistów. Drugą formą mają być koła samokształceniowe, które winny powstać przy jak największej ilości kół ZWM. Plan pracy dla tych kół opracowała nowopowstała przy Zarządzie Łódzkim ZWM Poradnia Samokształceniowa. Poradnia ta opracowała również plan samo-

kształcenia dla członków naszej organizacji, chcących dokształcać się niezależnie od kursów czy kół samodzielnie.

Plan pracy oświatowej przewiduje również co tydzień (w niedzielę) w lokalu Zarządu Łódzkiego ZWM odczyty na ciekawe lub aktualne tematy, jak np.: „Co to jest bomba atomowa” czy „Jak powstało życie na ziemi”. Odczyty połączone będą z bogatą częścią artystyczną. Pierwszy odczyt odbędzie się w dniu 1 lutego br.

Również od 1 do 15 lutego br. trwać będzie w organizacji naszej „Tydzień Książki”. W ramach tego okresu koła i dzienne ZWM winny zorganizować płatne imprezy, z których

fundusze należy przeznaczyć na powiększenie bibliotek, oraz przeprowadzić zbiórkę książek wśród członków i sympatyków naszej organizacji.

Dla ożywienia naszej działalności, świetlicowej organizujemy, w marcu br. konkurs świetlicowy. Zgłaszać do konkursu mogą się ZWM-owe sekcje chórów, taneczne, dramatyczne, jak również soliści: deklamatorzy, śpiewacy, tancerze. Zgłoszenia do dnia 1 marca przyjmować będzie Zarząd Łódzki ZWM.

Plan pracy przewiduje poza tym jeszcze zorganizowanie szeregu wieczorów dyskusyjnych, sekcji dramatycznych itp. Plany nasze są słuszne i musimy je zrealizować.

Głosy prasy młodzieżowej

Przenieśmy na wieś wyścig pracy

W Nrze 3 „Wici” kol. Wąsik w artykule „O wyścigu pracy w rolnictwie” zajmuje się problemem współzawodnictwa pracy na wsi. Autor po stwierdzeniu, że podniesienie produkcji rolnej jest sprawą zasadniczą w obecnej sytuacji gospodarczej Polski Ludowej i że nie ma mowy o szybkim rozwoju w przemysłowym kraju, jeśli równoległe nie będzie rozwijało się rolnictwo, podkreśla z naciskiem:

„Współzawodnictwo w rolnictwie winno być przeprowadzone szerokim frontem, na wszystkich odcinkach skomplikowanego życia wsi.

Ale w planach współzawodnictwa, które nie mogą być scentralizowane — tak, jak w przemyśle, muszą być wskazane konkretne zadania.

Te zadania łącznie zmierzają muszą do głównego celu — do podniesienia produkcji rolnej.

Stawiając ten ważny problem współzawodnictwa przed Związkiem do realizacji, podaliśmy przykładowo niejako kilka tematów do przepracowania. Potrzebę współzawodnictwa na tej linii należy propagować, planować prace w oparciu o miejscowe warunki, potrzeby i środki realizacyjne, przeprowadzić niezbędne rozmowy ze ZSCh i organizacjami młodzieżowymi.

Zorganizowane współzawodnictwo pogłębí wiele prac Związku, które są już prowadzone, oraz przyczyni się do skoordynowania wszystkich sił społecznych wsi dla dobra Polski Ludowej.”



UWAGA, ŻYCIOWCY!

W niedzielę dnia 25 I. 1948 r. o godz. 15,30 w pierwszym terminie, w drugim terminie o godz. 16-iej w auli Uniwersytetu Łódzkiego odbędzie się Walne Zebranie Wyborcze.

UWAGA, ZWM-owcy, uczniowie kl. II lic., członkowie Brygady Traktorowej!

W sobotę, dnia 24 stycznia br. o godzinie 20-iej w lokalu Zarządu Łódzkiego ZWM — Plac Zwycięstwa 13, odbędzie się zebranie członków Brygady.

Obecność obowiązkowa.

Spotkanie przy przejeździe

Rozdział z książki Lwa Kasła „Moi chłopcy”. Książka ta powinna się znaleźć na półce każdej ZWM-owej biblioteki.

Tego samego dnia przy przejeździe nastąpiło pamiętne spotkanie. Rzemieślnicy przy sobocie szli do łaźni. Szli pod opieką Kornieja Matunina. Mieli na sobie płaszcz i na czapkach litery R.U.

Tonio Butyrew kroczył w ostatnim szeregu. Brakowało mu wzrostu. Koło przejazdu, tam, gdzie szosa przecina fabryczną bocznicę kolejową, rzemieślników dopędzili marynarze, którzy minęli pustkowia. Tych prowadził porucznik, Antoni Paszkow. Jungowie też szli do łaźni. W pierwszym rzędzie, dzwicznie wybijając krok, szedł junga Wiktor Staszuk. Obok niego Sierioża Palichin, o bladej twarzy, czystym, wysokim jak u dziewczyny głosem zaintonował piosenkę marynarską.

Ujrawszy z dala marynarzy, majster Matunin przyjął postawę pełną godności i namacał palcami wszystkie guziki swej jesionki. — Ano, fabryczni, zatóńscy — zawołał — ano, wóźanie, rzemieślnicy, uważać Kadrami maszerować, jak się patrzy, żeby przed marynarzami pokażać się. Dulkowi! Czy ciebie to nie dotyczy?

Jungowie też zauważyli idących zatóńskich rzemieślników. Paszkow uważnie zlustrował szeregi swego wojska.

— Pewny krok! Równa! Rozmowy koń-

czyć! Ać-dwa, ać-dwa! Niechaj widzą wodni, jak bałtyccy chodzą.

Obie grupy przyspieszyły kroku. Rzemieślnicy nie chcieli przepuścić marynarzy pierwszych do łaźni, lecz szeroko maszerujący marynarze wkrótce pędzili zatóńczyków. Gdy kolumny zrównały się, marynarze poznali wśród rzemieślników porannych gapiów, którzy kpiłi z nich przez plot i z nauki wiosłowania.

Szczudło, rozwścieczony na wszystkich marynarzy po zdradzie Rymy zauważył, że maszerujący w ostatnich szeregach młodzi chłopcy nie mają przy beretach wstążki

— Ej, marynarze skurtyzowani, czemuście tasiemek nie przyszyli?

— Co takiego? — odpowiedział zamiast młodszych Staszek. — Ja ci tu zaraz przyszyję.

— Porucznik Paszkow, który z początku ograniczał się do uwag w rodzaju „Rozmówki” — słysz w szeregach, rozmówki”, w końcu rozgniewał się:

— Co za bałagan! Komendy słuchaj! Kompania etój!

Przy łaźni trzeba było stać i czekać. Kiedy skończyła kąpiel wojskowi — słuchacze kursów. Porucznik zawołał: — „Spocznij!”

— Stać, chłopcy! Zwrot! — rozkazał swoim majster Matunin, i minawszy czolą kolumny zbliżył się do Paszkowa.

— Dzień dobry, przyjechałymi znakiem tego w nasze oklice, by uczęć — pierwszy odezwał się majster, jak wyndało miejscowe-

mu obywatelowi przy spotkaniu się z gośćmi. — Bardzo mi przyjemnie. Matunin, majster. Marynarz zasalutował.

— Porucznik Paszkow. Nas tu spod Pitra przenieśli. A pan znaczy się tu na fabryce?

— Właśnie, szkolimy młode kadry. Pracuję pomalą. Chłopaki swoje robią i nawet można powiedzieć, że nieźle robią. Także uważam, z przeproszeniem, kpić z nich marynarzom nie wypada. Jak pan sądzi?

Majster srogim spojrzeniem zmierzył szeregi jungów.

— Słusznie — powiedział porucznik — nie dopuszczajmy postępek. Kompletna głupota. Nie doceniają sytuacji! Jakże tu mogą być kpiny. Czy my, czy wy — zmierzamy do jednego celu.

— Pan pozwoli, że im tak po swojemu powiem dwa słowa.

— Bardzo będzie dobrze — zgodził się oficer — tak jest najstosowniej. Kompania baczność, słuchaj!

Majster podszedł do marynarzy.

— Chłopcy, jako prawdziwi synowie rdzennych marynarzy naszej marynarki bałtyckiej powinniśmy sami zrozumieć, w jakie znajdujemy się sytuacji. Nie w tym rzecz, czy na wodzie, czy na stałym lądzie, a w tym rzecz, że Niemca trzeba zwyciężyć, niech go, paszyta, diabli wezmą! I tu oczywiście na żadne kpiny pozwolnie nie mogę. Chłopaki zatóńskie fabryczne — to jak się mówi — nowe pokolenie kadrowe klasy pracującej. Zajęci są pracą, która ja tu razem z ich ojcami poznałem na stoczni. Zrozumiano. W dziesiętnastym roku

tu z Armią Czerwoną walczyliśmy o Carycyn, razem z całą naszą zatóńską Czerwoną Gwardią. Zrozumiano? Zrozumiano. A wy dziś moich wychowanków na śmiech wystawiacie. Tak nie można. A wasz dowódca chce to samo powtórzyć.

Porucznik Paszkow poprawił czapkę, obciągnął rękawy z galonami i szewronami, odchrząknął i zaczął, zwracając się raczej do rzemieślników, niż do marynarzy:

— Słusznie mówi do was towarzyszu kierownik. Lecz w toku sprawy chcę poruszyć pewną kwestię. Żeby to było już zupełnie wyraźnie. Kto historycznego dnia w październiku siedem nastego roku jednym wystrzałem zdecydował o sprawie? Odpowiedź brzmi: krążownik „Aurora”, sławny na cały świat. I kto był wówczas na tym sławnym krążowniku „Aurora” tego historycznego dnia? Konduktor Paszkow był wówczas na „Aurorze” i nie zapomnij nigdy tej nocy i do grobowej deski będzie z tego dumny. Wynika, żeśmy z waszym kierownikiem z dwóch stron do tej samej drogi doszli i dziś kierunek mamy wspólny, i, rzecz jasna, że z tym dokucaniem sobie trzeba skończyć.

Obydwie strony były zadowolone, że nie zawiodły, i każdy na swoim postawił, a Włoga płynęła z dala, ogromna, pełnowodna...

Chłonąc ten potężny spokój, płynący ku morzu, trudno było uwierzyć, że są gdzieś jaćś bardzo obcy ludzie, którzy uplanowali przyście tu, by żelazem wiloczyć do ziemi wszystko, co nasze, obcy ludzie, którzy chcieliby objąć rządy na wolnych brzeżach i napanować nad dalekimi wodami.

Kronika m. Radomska

Sobota, 24. stycznia 1948 r.
Dziś: Tymoteusza.

Telefony

10—Straż Pożarna.
13—Pow. Komenda MO.
51—Miejski Post. MO.
91—Starostwo Powiatowe.
50—Szpital Powiatowy.
11—P. U. B. P.
35—PPR.

Słoninę kupujemy
bez skóry

Polska była jednym z nielicznych krajów, w którym marnowało się większość skóry świńskiej.

Rzucone w roku ubiegłym hasło, iż skóra ta jest cennym surowcem przemysłowym i należy ją zbierać, nie pozostało bez echa. Mimo uprzedzeń rzeźników i odbiorców tłuszczu, zdołano już w ciągu 3 ostatnich miesięcy ub. roku zebrać przeszło 100 tys. kg tej skóry.

Zbiórka w roku bieżącym da jeszcze poważniejsze wyniki, chociażby dlatego, iż polscy wynalazcy skonstruowali ostatnio specjalne maszyny, które błyskawicznie ściągają skórę z zabitej świni.

Len i konopie - bogactwo chłopca

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego organizuje w bież. roku specjalną akcję *kontraktowania upraw lnu i konopi*, doceniając doniosłość zagadnienia rozwoju krajowej bazy surowcowej dla przemysłu lniarskiego. Dotychczas rolnictwo nasze wykazywało stosunkowo małe zainteresowanie produkcją roślin włókienniczych, mimo, że uprawa lnu była często o wiele korzystniejsza niż uprawa innych roślin.

Rolnikom zawierającym umowy z punktami kontraktowymi, którymi są przede wszystkim państwowe roszarnie lnu i konopi, zapewnia się wiele korzyści, których nie mają rolnicy hodujący len niekontraktowani. Zakontraktowanie uprawy lnu zapewnia rolnikowi

wi korzyści materialne przy zbyciu produkcji, oraz pozwala mu na obsianie *zakontraktowanego terenu prawie bez żadnych inwestycji kapitałowych*. Punkty kontraktowe dostarczają rolnikom, zawierającym umowy *nasienie zwrotne po zbiorach oraz nawozy sztuczne, opłacane również dopiero po zbiorach*. Na obsiew 1 ha ziemi, punkty kontraktowe dostarczają rolnikowi — na podstawie kontraktu — *130 kg. nasion wysokiej jakości*.

Poza tym na 1 ha uprawy lnu rolnicy otrzymują nawozy sztuczne w ilości: *100 kg. nawozów fosforowych, 100 kg. azotowych i 200 kg. potasowych*. Punkty kontraktowe zaopatrzone zostały w odpowiednie ilości superfosfatu, siar-

czanu amonu i soli potasowej — pod len oraz azotniaku — pod konopie. Poza tym kontrakty przewidują możliwość otrzymania w formie zaliczki na poczet przyszłych dostaw słomy lnianej, czy konopnej *po 20 m. tkanin na każdy obsiany hektar*.

Za każde 100 kg słomy lnianej nieodziarnionej pierwszego gatunku, dostarczonej do roszarni, rolnicy otrzymują *po 1.500 zł.*; za gatunki gorsze — ceny są odpowiednio niższe, przy czym rolnicy mogą otrzymać należność za dostarczony surowiec *w gotówce lub w tkaninach*. Np. za 100 kg. słomy nieodziarnionej I-go gatunku, równowartość w tkaninach wynosi 10 m. tkaniny bawełnianej, normalnej szerokości i jakości. Poza tym rolnik otrzymuje *za siemię zapłatę w gotówce* — według cen wykazywanych przez odpowiednie giełdy zbożowe.

W sumie uprawa lnu jest bardziej korzystna dla rolnika, niż uprawa np. pszenicy, przy czym ważne jest i to, że pod uprawę lnu ziemia może być znacznie gorsza niż pod pszenicę. Jeżeli się uwzględni jeszcze, że ceny towarów włókienniczych dla hodowców lnu są daleko niższe niż wolnorynkowe, to zyski hodowców lnu są znacznie wyższe. Obliczenia wybitnych fachowców lniarskich wykazują, że uprawa lnu jest o wiele korzystniejsza dla rolnika niż uprawa innych roślin.

W kraju znajduje się 35 roszarni, które kontraktują rośliny włókniste oraz udzielają informacji w sprawie uprawy lnu i konopi; w woj. dolnośląskim — 15, w poznańskim — 7, w pomorskim — 4, śląsko-dąbrowskim i szczecińskim — po 3 i w rzeszowskim, warszawskim i gdańskim — po jednej.

Zarówno dla lnu, jak i dla konopi istnieją w Polsce doskonałe warunki klimatyczne i glebowe, co daje możliwość oparcia produkcji zakł. lniarskich. Rozwój krajowej produkcji włókien lnykowych zapewni z jednej strony prawidłowy i niezależny od dostaw zagranicznych rozwój zakładów przeróbki włókien lnianych i konopnych, z drugiej strony wpłynie na podniesienie rentowności gospodarstw rolnych, które zajmą się uprawą lnu, czy konopi.

W okresie przedwojennym Polska była jednym z większych eksporterów lnu, gdyż stosunkowo niewielki przemysł lniarski, około 456 tys. wrzecion, nie był w stanie przerobić całego zbioru włókna lnianego, uprawionego na obszarze ok. 200 tys. ha. Obecnie — dzięki przejęciu przemysłu włókien lnykowych na Ziemiach Odzyskanych i jego odbudowy do ok. 145 tys. wrzecion zdolnych do produkcji, polski przemysł lniarski posiada (pracując tylko na 1 zmianę) zdolność przerobienia lnu z hodowli o powierzchni 100 tys. ha. Dalsze możliwości użytkowania lnu do produkcji przemysłowej (po za możliwością uruchomienia 2 i 3-ej zmiany w zakładach) istnieją w branży bawełnianej, która przez kotonizację lnu, zastąpić może lniem poważne ilości importowanej bawełny.

Z miasta i z powiatu

W miesiącu grudniu 1947 roku zostało przeprowadzonych 9 akcji przez Społeczną Komisję Kontroli Cen w Radomsku przy udziale 38 kontrolerów. Sprawdzono 167 punktów sprzedaży w tym sporządzono 39 protokołów karnych, przeważnie za pobieranie nadmiernych cen i brak cenników (d)

Powiatowa Rada Narodowa w Radomsku zawiadamia, że w dniu 22 stycznia br. w sali kina „Wolność” w Radomsku odbyło się roczne sprawozdawcze zebranie Powiatowej Rady Narodowej, na którym prócz Radnych byli sołtysi, partie polityczne i społeczeństwo (d).

Sejmik aktywistów gminnych

obradował w Radomsku przy udziale wojewody łódzkiego ob. Piotra Szymanka

Wczoraj o godz. 11^{ej} przy udziale około 2500 osób w lokalu kina „Wolność” w Radomsku odbyła się konferencja przedstawicieli Gminnych Rad Narodowych i sołtysów oraz aktywnych działaczy wiejskich.

W konferencji wziął udział wojewoda łódzki ob. Szymanek Piotr, starosta powiatu radomszczańskiego ob. Nowacki Michał, burmistrz m. Radomska ob. Błaszczak Zygmunt, przedstawiciele partii politycznych, Związku Samopomocy Chłopskiej, organizacji społecznych i gospodarczych.

Konferencję przewodniczył wiceprzewodniczący Powiatowej Rady Narodowej tow. Michałowski Zygmunt, 1-szy sekretarz Powiatowego Komit. PPR w Radomsku, który w słowie wstępnym scharakteryzował wyniki prac Rad Narodowych na terenie powiatu radomszczańskiego w r. 1947

Drugi z kolei zabrał głos prezes Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Szopa Władysław, dając ogólny zarys ideologii Związku Samopomocy Chłopskiej oraz wskazał na konieczność organizowania kół Związku w terenie.

Rzucony krótki bilans przez ob. Szopa o pracach wykonanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej świadczy, że prace Związku Samopomocy Chłopskiej prowadzone są ku ogólnej korzyści zrzeszonych członków i podnoszą ich stan gospodarczy.

Inspektor Rolnictwa Powiatowego Zw. Samopomocy Chłopskiej ob. Lesiak Stanisław wygłosił referat na temat pomocy sąsiedzkiej i współzawodnictwa w rolnictwie. Odnośnie wzajemnej pomocy ob. Lesiak wskazał, że pozwoli ona na całkowite i właściwe obsianie i obsadzenie roli.

Mówiąc o współzawodnictwie w dziedzinie rolnictwa podkreślił, że inicjatywa rzucona przez Ministrów — Dąb-Kociola i Hilarego Minca, oraz Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej została przez powiat radomszczański jako jeden z pierwszych w Polsce podjęta.

Szczegółowe plany dotyczące współzawodnictwa opracowane zostały przez Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej

Ogłoszenia drobne

ORZESZEK Feliks, Dębowice, powiat Radomsko unieważnia zagubiony dowód osobisty, kartę RKU — Piotrków.

skiej w Radomsku przy współudziale czynników samorządowych, partii politycznych i organizacji społecznych.

Starosta powiatowy ob. Głowacki wygłosił referat na temat roli sołtysa w Polsce Demokratycznej, podkreślając różnice, jakie zachodzą między sołtysiem Polski sanacyjnej, a sołtysiem Polski Ludowej.

Tow. Starostecki — prezes powiatowego Komitetu PPS w Radomsku w referacie na temat rocznicy odzyskania niepodległości wykazał ogrom prac, jakie wykonane zostały przez Rząd Polski Ludowej od czasu wyzwolenia.

Wojewoda łódzki ob. Piotr Szymanek w dłuższym przemówieniu przedstawił trudności, jakie miał do pokonania Rząd Polski Ludowej w okresie powojennym. Przemówienie wojewoda zakończył okrzykiem na cześć robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Po przemówieniu wojewody nastąpiła ożywiona dyskusja, w której zabierało głos ca. 15 szeregu uczestników konferencji, poruszając różne sprawy dotyczące wsi.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, którą przyjęto jednomyślnie.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty.

W trzecią rocznicę wyzwolenia

W trzecią rocznicę wyzwolenia na terenie powiatu radomszczańskiego odbyły się uroczyste akademie z udziałem przedstawicieli władz, partii politycznych i organizacji społecznych.

W Radomsku akademie odbyła się w sali kina „Wolność”. Już przed godziną 15-tą sala była szczerze wypełniona.

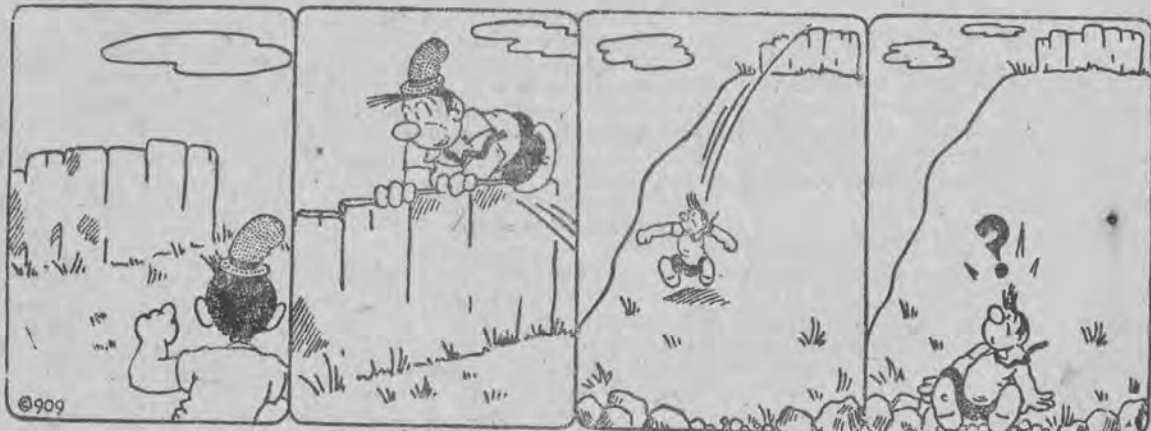
W części oficjalnej akademii odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej pod przewodnictwem

ob. Mikołaja Kirkiewicza. Następnie wygłosili przemówienia ob. ob. starosta powiatowy Nowacki, pierwszy sekretarz PK. PPR tow. Michałowski, przedstawiciel PPS tow. Starostecki, przedstawiciel SL. ob. Kucharski. W części artystycznej chór im. Stanisława Moniuszki i chór PWZ oraz Gimnazjum Handlowego odśpiewał pieśni narodowe i żołnierskie. Na zakończenie zebrania odśpiewali Rotę.

Ze sportu

Zarząd Klubu Sportow. ZWM „Czarni” w Radomsku zawiadamia, że dnia 25 stycznia (niedziela) br. o godz. 11 w I terminie i o godz. 11,30 w II terminie odbędzie się w sali świetlicy Klubu Walne Zebranie członków KS. ZWM

„Czarni” Radomsko. Ze względu na ważność poruszanych spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa. Wstęp na Walne Zebranie tylko za legitymacjami przedłużonymi do 31 grudnia 1948 r.

Przygody
Jasia
Wierciniety

D — 018401

Przeskoczę?

Hop!

Poszło!

Trochę za nisko!

Z życia Partii

MARKSISTOWSKI KURS DLA NAUCZYCIELI

W niedzielę 25.1. br. punktualnie o godz. 9-ej rano w świetlicy ŁK przy ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się dla uczestników Kursu — członków PPR i PPS wykład tow. Żukowskiego n.t. „Biologiczne Podstawy Marksizmu”. Obecność wszystkich słuchaczy Kursu obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej Stolarnia Mechaniczna. O godz. 13-ej Fabryka Tektury — „Ruda”. O godz. 14-ej egzekutywa remizy ŁWEKD — st. Chocianowice.

WIDZEW

O godz. 13.30 egzekutywa kół PZPB Nr 5. O godz. 17-ej terenowe koło Stoki.

GÓRNA

O godz. 13.30 PZBI.Dek. O godz. 13.30 Stolarnia. O godz. 18-ej terenowe koło Chojny. koło terenowe tow. Okraskowej. O godz. 13-ej LWR.

GÓRNA PRAWA

O godz. 17.30 PZPB Nr 4. O godz. 12-ej odlewnia Fabryki im. Strzelczyka.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 13.15 Fabryka Aparat. Elektr. — „Elektrosan”. O godz. 13-tej koło muzyków. O godz. 14.30 Centrala Węglowa. O godz. 14-ej C.T.Sk. Wyr. Dziew. Pończ. A.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 12-ej PZPB Nr 4 — koło II. O godz. 13-ej Wojsk. Przeds. Bud. O godz. 14-ej „Pod halanką”.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 13-ej f. „Robert-Wajrach”. O godz. 11-ej f. „Babłacki”. O godz. 14.30 Zjedn. Kapelusznice.

STAROMEJSKA

O godz. 14-ej egzekutywa komitetu fabrycznego PZPB Nr 2. Fabryka Filców. O godz. 15-ej f. „Lido” i Rosenfeld” koło 1 i 2. O godz. 18-ej f. „Seide”. O godz. 11-ej f. „Lasowski”. O godz. 19-ej terenowe koło „Złotno”.

BAŁUTY

O godz. 14-ej 10 kom. MO. O godz. 18-ej „Zabieniec”.

AKADEMIA Z OKAZJĄ 3-ej ROCZNICY WYZWOLENIA ŁÓDZI

W sobotę 24.1. br. o godz. 15-ej w lokalu Domu Kultury Młodzieży Robotniczej przy ul. Bolesława Limanowskiego 60 odbędzie się uroczysta akademie z okazji 3-iej rocznicy wyzwolenia Łodzi. W części oficjalnej będzie wystawiona sztuka przez zespół świetlicowy Elektrowni Łódzkiej. Komitet Dzielnicowy PPR Bałut prosi członków PPR i sympatyków o liczne przybycie.

UWAGA! INWALIDZI WOJENNI PPR-owcy!

W sobotę, dnia 24-go bm. o godzinie 17-ej w świetlicy Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych RP. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 73, odbędzie się Zebranie Inwalidów Wojennych-Peperowców.

Stawiennictwo wszystkich obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

ZEBRANIE KOŁA LEKTORÓW

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 26.1. br. o godz. 17-ej, w świetlicy KL ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się kolejne zebranie koła Lektorów, z nast. porządkiem dziennym: 1) Referat tow. Lemiecha pt. „Przemysł włókienniczy wczoraj, dziś i jutro” 2) Organizacja pracy samokształceniowej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

UWAGA, PRELEGENCI DZIELNICOWI

Dziś dnia 24 bm. o godz. 16-ej w Domu Propagandy, ul. Piotrkowska 262, odbędzie się zebranie aktyw dla wysłuchania referatu Lektora Komitetu Centralnego o spółdzielczości. Obecność prelegentów z wszystkich Dzielnic obowiązkowa.

Kto pierwszy

We współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty osiągnęły: PZPB Nr 16 (117,4 proc.) PZPB Nr 3 i PZPB Nr 7.

Najślabsze wyniki zanotowały PZPB Nr 14 i PZPB w Zgierzu.

Współzawodnictwo w rzemiośle iedwahn'cze-galanterw'ym

Trzymiesięczne współzawodnictwo pomiędzy zjednoczonymi zakładami Łódź-Północ i Łódź-Południe zakończyło się zwycięstwem tych ostatnich 6274 punktami. Zakłady Łódź-Północ uzyskały 3902 punkta. Za wykonanie planu otrzymały obydwa kombinaty po 150 punktów. W pozostałych dziedzinach (przekroczenie planu, podniesienie wydajności, zwiększenie dyscypliny, jakość produkcji i walka z odpadkami) zwycięstwo odniosły zakłady Łódź-Południa.

Ze sportu



Przed meczem Katowice-Łódź

Uczymy się sędziować skoki z trampoliny...

Podczas konkursu skoków na zawodach pływackich Łódź — Praga, przy dwóch czy trzech skokach można było zauważyć rozbieżności między oceną sędziów, a sądem pewnej części publiczności. Niestety, nie każdy miał możliwość zapoznania się z przepisami FINA, dotyczącymi oceny skoków, przed meczem Katowice — Łódź z tajemkami sędziowania skoków z trampoliny.

Pierwszą sprawą jest sposób rozmieszczenia sędziów w różnych punktach pływalni. Ma to swój sens w tym, że skok z trampoliny, oglądany z jednego miejsca, będzie inaczej wyglądał, aniżeli ten sam skok oglądany z miejsca innego. Istnieje także możliwość, że błąd popełniony przez zawodnika, może być niewidoczny dla jednego lub dwóch sędziów.

Ale wróćmy do kwestii zasadniczej — jak sędzia ma patrzeć na skoczka, by ujrzeć to wszystko, co regulamin mu każe obserwować i oceniać. A więc przede wszystkim jest wskazane, obserwując skok, rozbić go sobie w myśli na trzy fazy: odbicie, ewolucje w locie i wejście do wody.

Sędzia ma do dyspozycji dziesięć punktów. Może przeznaczyć po 3 na każdą z powyższych faz, zachowując sobie 1 punkt na nagrodzenie estetycznego całokształtu skoku. W pierwszym więc rzędzie należy uważać czy skoczek odbił się dostatecznie ku górze, następnie (druga faza), czy przepisana ewolucję wykonał względnie zaczął ponad trampoliną, czy też wykonał ją dopiero nad samą wodą. Ten drugi sposób wykonania jest poważnym błędem (z wyjąt-

kiem skoków, w których przepisane jest wykonanie ewolucji dopiero po chwili lotu). W wykonaniu innego skoku, niż zapowiedziany, uważane być musi za niewykonanie skoku i tym samym poiąga za sobą notę 0 (zero).

Sędziowie powinni z jak największą surowością odnosić się do zawodników, którzy wykonywują tendencyjnie skoki ponad swe siły dla uzyskania wyższego współczynnika trudności. Np. zawodnik zapowiada pełną śrubę, której nie umie, skacze dobrze półsrubę, ale nie zdążywszy wykonać brakujące półobrotu, wpada po trzy ćwierci obrotu do wody. Notą w takim wypadku musi być bardzo surowa od 1 do 3.

Oceniając odbicie sędziowie winni brać pod uwagę jego wykonanie pewne, estetyczne i silne, wraz z wyskokiem ku górze i lekko do przodu. Rozbieg zawsze powinien być wykonany równo i bez zatrzymywania oraz powinna go cechować śmiałość. Przy ocenie ewolucji w locie sędziowie winni brać pod uwagę tylko samo wykonanie skoku, uwzględniając w pierwszym rzędzie styl skoku (poprawność linii, pewność, dobrą postawę), następnie energię i szybkość skoku. Postawa jest doskonała, jeżeli jest naturalna i niewymuszona, miękka i estetyczna, głowa jest podniesiona, nogi dobrze złączone razem, stopy dokładnie wyciągnięte. Ręce, głowa, tułów, nogi i stopy winny tworzyć jedną linię ciągłą. Wejście do wody jest doskonałe, jeżeli nogi i ręce są dobrze wyciągnięte, połączone i wyprostowane, oraz winny znajdować się na całej swej długości w tej samej płaszczyźnie co i ciało. W żadnym wypadku nie można dozwalać na tzw. przerzucenie ciała, które psuje linię całego skoku.

Wykonanie skoku ocenia się punktami od 1 do 10, jak następuje:

- Skok źle wykonany — 1—2 punktów
- Skok słabo wykonany — 3—4 pkt.
- Skok dostateczny — 5—6 pkt.
- Skok dobrze wykonany — 7—8 pkt.
- Skok bardzo dobrze wykonany — 9—10 p.

Reprezentacja Łodzi na jutrzejszy mecz z Katowicami

Następujący zawodnicy łódzcy będą reprezentować barwy naszego okręgu na meczu pływackim z reprezentacją Katowic.

200 mtr. st. dow. — Wojciechowski, Daszkowski, rezerwa: Mrówczyński, Boniecki.

100 mtr. st. dow. — Jera, Mrówczyński rez. Daszkowski.

200 mtr. st. klas. — Jaworski, Dobrowolski, (Krogulec).

100 mtr. st. grzbiet. — Chojnacki, Witczak, (Duryś I).

Trampolina — Martynka.

Sztafeta 3 razy 100 mtr. st. zmian. — Witczak, Krogulec, Jera (Duryś, Wojciechowski).

Sztafeta 5 razy 50 mtr. st. dow. — Kierysz, Chojnacki, Jera, Krawczyk, Mrówczyński, — (Wojciechowski, Daszkowski).

Piłka wodna — Kierysz, Dobrowolski, Krawczyk, Chojnacki, Erlich (Jaworski, Nawrocki).

PANIE (KONKURENCJE LOKALNE)

50 mtr. st. dow. — Szczepaniakówna, Kowalska, Sobczakówna, Barychówna

100 mtr. st. klas. — Duninowska, Promieńcz, Maślankiewicz.

Wszystkie punkty programu zapowiadają się bardzo ciekawie a w szczególności skoki z trampoliny oraz towarzyski mecz piłki wodnej, w którym weźmie także udział przedwojenny reprezentant Polski Kierysz. Zawodnik ten poprowadzi atak łódzki.

Początek zawodów punktualnie o godzinie 17-ej. Ponadto informują nas, że Zarząd ŁOZP ma tym razem trudności z instalacją aparatury głosnikowej, tak że tym razem publiczność informowana będzie przez tubę. Zarząd ŁOZP jednak jeszcze nie zrezygnował z instalacji i czyni starania w tym kierunku.

Bilety są w przedsprzedaży w sekretariacie Polskiej YMCA a w dniu zawodów kasa będzie czynna od godz. 15.30.

Czy nie zamało warszawiaków?



Wczoraj wyjechała do Budapesztu reprezentacja pływacka Warszawy, która w przyszłym tygodniu rozegra dwa spotkania z pływaczami węgierskimi. Reprezentację stolicy zasilili dwóch łódzian, Skład Warszawy wygląda więc następująco: Kamiński (Łódź), Bazarnik i Grzywocz (Śląsk), Czorlek (Warszawa), Antkiewicz (Wybrzeże), Rademacher (Śląsk), Chychła (Wybrzeże), Trzęsowski (Łódź), Szymura i Klimecki (Poznań).

Czy jak na reprezentację Warszawy nie za mało w niej warszawiaków?

Z życia KP Zjednoczone

Pływacy mają nowy zarząd

W lokalu klubu KP Zjednoczone odbyło się zebranie sekcji pływackiej, na którym został wybrany zarząd sekcji.

Kierownik sekcji — Adam Przyborowski
Sekretarz — Daniela Przyborowska
Skarbnik — Bogdan Witczak
Gospodarz — Ryszard Kosel.
Treningi sekcji pływackiej KP Zjednoczone odbywają się w basenie Polskiej YMCA w każdy wtorek od godz. 21—22.

Treningi prowadzone są przez instruktora Adama Przyborowskiego. Sympatycy sportu pływackiego, chcący korzystać z treningów pływackich, proszeni są o zapisanie się w sekretariacie klubu, przy ul. Przedzalanianej 68.



Z POLSKIEGO T-WA FARMACEUTYCZNEGO

Powstał w Łodzi oddział ogólnopolskiego T-wa Farmaceutycznego

Na czele T-wa na całą Polskę stoi dziekan prof. dr Jan Muszyński, prezesem Oddziału Łódzkiego na zebraniu naukowców farmacji łódzkiej wybrano prof. dra Roberta Rembielińskiego, zastępcą Prezesa Izby Aptek. — mgra Romana Słowińskiego, na członków zarządu wybrano szereg innych najpoważniejszych przedstawicieli naukowej farmacji łódzkiej.

W dniu 31 stycznia br. o godz. 10-ej rano w auli Wydziału Farmaceutycznego U.L. przy ul. Lindleya 3, odbędzie się uroczyste otwarcie zakładów naukowych farmacji na Uniwersytecie Łódzkim.

ODCZYT W RTPD

W Robotniczym Domu Kultury im. L. Waryńskiego przy PZPB Nr 1 w niedzielę dnia 25 stycznia 1948 roku o godz. 10-tej odbędzie się odczyt adw. Cyranka na temat: „Zagadnienia polskiego handlu zagranicznego” Po odczycie część artystyczna

Zapraszamy robotników i pracowników naszych i innych zakładów pracy o jak najliczniejsze przybycie na powyższą kulturalną imprezę.

Wstęp bezpłatny

ZEBRANIE ZW. BIBLIOTEKARZY

W niedzielę dnia 25 stycznia br. o godz. 10 min. 30 w lokalu Miejskiej Biblioteki Publicznej, ul. Andrzejka 14, odbędzie się doroczne Walne Zebranie Koła Łódzkiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich

ZEBRANIE

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. w Polsce Oddział I w Łodzi, zawiadamia, że zebranie pracowników Wydziału Ewidencji Ludności odbędzie się w dniu 25 stycznia br. o godz. 10-ej w lokalu własnym przy ul. Wólczańskiej Nr 5.

Z ŁÓDZKIEGO KOŁA TOW. INTERNISTÓW POLSKICH

I-sze Posiedzenie Naukowe Łódzkiego Koła Internistów Polskich odbędzie się dnia 28 stycznia o godz. 19-ej w sali wykładowej II. Kliniki Wewnętrznej U. L. — ul. Sterlinga 1.

WYNIKI ZBIÓRKI

Zarząd Grodzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi zawiadamia, że z przeprowadzonej zbiórki w dniach 20—25 października 1947 roku zebrano łącznie zł 421.950. Wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do zebrania tej sumy Zarząd Związku Ucz. Walki Zbrojnej o Niepodł. i Demokrację w Łodzi składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

WALNE ZEBRANIE CHEMIKÓW

We czwartek dnia 29 stycznia br. o godzinie 18-ej odbędzie się w Auditorium III Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155, doroczne walne zebranie łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Chemicznego z odczytem prof. dra O. Achmatowicza na temat: „Przemysł chemiczny na nowych drogach”

WYDATKI NA ROZBUDOWĘ STRAŻY POŻ.

22,5 MILIONA ZŁ OTRZYMA ŁÓDŹ W 1948 R.

Projekt planu inwestycyjnego na rok 1948 przewiduje wyasygnowanie 241 milionów zł na rozbudowę straży pożarnej.

Za 238,5 miliona zł zakupiony zostanie sprzęt przeciwpożarny, a za 2,5 miliona zł wybudowane będą warsztaty naprawcze przy Centralnej Szkole Pożarniczej w Warszawie.

Z sur. tych uzyska miasto Łódź 22,5 miliona złotych, a województwo łódzkie 2; milionów złotych. Warszawa otrzyma 15 milionów zł, wojew. śląskie 20 milionów a woj. warszawskie 17 milionów zł. Pozostała suma rozdzielona zostanie między inne województwa.

NAJLEPSZY SPORTowiec POLSKI



St. Marusz, popularny nasz skoczek w wyniku przeprowadzonej ankiety przez tygodnik sportowy „Sport”, zdobył miano najlepszego sportowca Polski, uzyskując 90 punktów. Na dalszych miejscach sklasyfikowani: Szymura, Napierala, Adamczyk, Verey, Gracz, Kurkowska-Spychajłowa, Parpan, Jędrzejowska i Milanowa

Dzisiejsze mrozy sportowe

PIĘKA RĘCZNA: Sala YMCA, zawody o mistrzostwo w koszykówce drużyna klasy A: godzina 16 — konkurencja żeńska TUR — ŁKS godz. 17-ta Zryw — HKS; konkurencja męska: AZS — Zjednoczone, YMCA II — HKS.

BOKS: Sala przy ul. Kilińskiego 2 — zawody o drużynowe mistrzostwo w klasie B pomiędzy zespołami Victorii i Filmowca. Początek o godz. 19-tej.

ZMIANA W ROZKŁADZIE POCIAGÓW WARSZAWA — GDYNIA

Dyrekcja Okręgowa Kolej Państwowych w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z ukończeniem budowy mostu na Wiśle pod Tczewem od dnia 22 stycznia rb. poc. pośp. Nr 401, odchodzący z Warszawy, o godz. 22 m. 50 przebywają do Gdyni o godzinie 9,32 oraz powrotny poc. Nr. 404, odchodzący z Gdyni o godz. 19 m. 40 i przybywający do Warszawy o godz. 5 m. 08 odwołuje się.

Poc. Nr 404 i 405 po raz ostatni przejdą w noc z 21 na 22 stycznia rb.